

O ZADANIACH AGITATORA
W ZAKŁADZIE PRACY
(Fragmenty referatu
i sekretarza KW
tow. JANA TRUSZA)
str. 3

SPRZEDAŻ ZBOŻA
PAŃSTWU
PATRIOTYCZNYM
OBOWIĄZKIEM CHŁOPIA
str. 4

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 281 (1559) GDAŃSK, SOBOTA 27, NIEDZIELA 28 PAŹDZIERNIKA 1951 R. CENA 15 GROSZY

Wezwanie do mas pracujących całego kraju

Portowcy Wybrzeża podejmują walkę o skrócenie postoju wagonów

W dniu wczorajszym w sali zebrań ZPGG w Nowym Porcie zgromadzili się portowcy i kolejarze, aby wspólnie podsumować wyniki narad przeprowadzonych w poszczególnych rejonach portowych, których załogi podjęły inicjatywę walki o skrócenie postoju wagonów w obrocie portowym.

W przedmówieniu przedstawił portowca, kierownika portu i kolejarza, przedstawicieli pracy — kolejarze i portowcy.

Głos zabiera robotnik portowy, przewodnik pracy Andrzej Koneczny. Plan 6-letni — mówi m. in. — stawia przed polskim transportem olbrzymie zadania. Przewozy wzrosną w 1955 r. w stosunku do 1949 r. o 117 proc., przy czym tabor kolejowy wzrośnie tylko o 13,5

proc. Nakłada to na koleje obowiązek skrócenia czasu obrotu wagonów o około 20 proc. w stosunku do roku 1949 i zwiększenia wykorzystania średniej ładowności wagonów o 18 proc. Równocześnie musi kolejarz przedłużyć przebieg dobowy parowozów towarowych o 30 proc.

Tabor niezbędny do wzmagających się przewozów musi być użytkowany przez planowe i systematyczne wyzwalanie rezerwy wewnętrznych tłażących w gospodarce komunikacyjnej.

Bardzo poważnym czynnikiem wpływającym na pogorszenie współczynnika obrotu wagonów, jest przetrzymywanie ich przy czynnościach ładunkowych. Badania przeprowadzone przez kole-

ży wykazały, że przetrzymywano ponad terminy wolne od postoju wagonów w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu ilości wagonów, zdolne do przewiezienia 600.000 ton masy towarowej. Widzimy więc, jak olbrzymie rezerwy są zamrażane w bezproduktywnym przetrzymywaniu wagonów.

Czołowym „klientem” kolei w zapotrzebowaniu na tabor towarowy w obrębie DOKP Gdańsk jest ZPGG. Ruch wagonów sięga tu wielu tysięcy dziennie, co wynosi prawie 50 proc. obrotu w całej dystrykcji.

Nasz zespół portowy ma poważne osiągnięcia w skróceniu postoju statków w porcie. W ciągu pół roku zaoszczędziliśmy przeciętnie 54 proc. czasu dozwolonego,

przy załadunku statków, co umożliwiło dwukrotną rewizję rat przeładunkowych. Ten poważny sukces jednak nie znalazł swego odbicia w skróceniu normy postoju wagonów w portach.

W celu usunięcia dotychczasowych niedociągnięć w obrocie taboru kolejowego, my, robotnicy portowi dążymy do wygospodarowania rezerwy przez skrócenie postoju wagonów. Jako pierwsi w kraju wychodzimy naprzeciwko dążeniom kolejarzy, proponując ze swej strony obniżenie dotychczas obowiązujących norm postoju wagonów.

Gdy umilkli oklaski, którymi nagrodzono mówcę, na trybunie wchodzi kolejno przedstawiciel portu, kolei i przedsiębiorstw spedycyjnych.

„Skróćmy czas postoju dozwolonego z 36 na 28 godzin — mówi trymer Detlaf w imieniu robotników odcinka III w Gdyni”.

„Pracujemy dla naszego wspólnego dobra — oświadcza robotnik przeładunkowy Potrącki — więc i my z odcinka V skróćmy czas postoju wagonów tranzytowych z 12 godzin na 10, a postój wagonów z ładunkiem krajowym z 8 na 6 godzin”.

„Dobrze zorganizowana praca ludzka — oświadczył dyrektor PKP Gintylto — tworzy w szybkim tempie siłę gospodarczą naszego kraju. Wasza oddolna szlachetna inicjatywa to olbrzymi krok naprzód na drodze usprawnienia naszego transportu, wzmożenia sił Polski Ludowej”.

Na zakończenie przyjęto jedno myślnie następującą rezolucję.

Rezolucja

My, robotnicy i pracownicy umysłowi Zarządu Portu Gdańsk-Gdynia, doceniając podstawowe znaczenie transportu kolejowego dla realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego, w celu umożliwienia w okresie przewozów jesiennych niezakłóconego nieczym przewozu artykułów rolniczych dla miast, artykułów przemysłowych dla wsi i zaopatrzenia wielkich budowli w potrzebne surowce i materiały

ZOBOWIĄZUJEMY SIĘ:
Skrócić czas załadunku i rozładunku wagonów w naszym zespole portowym w imporcie i eksporcie — z 8 godzin na 6, w obrocie tranzytowym z 12 godzin na 10 godzin, w eksporcie węgla z 36 godzin na 30 godzin.

Zobowiązanie powyższe łącznie koleją 1.900.000 WAGONÓW-GODZIN OSZCZĘDNOŚCI W SKALI ROCZNEJ, czyli zwolni do pracy dodatkowo w ciągu roku co najmniej 4 sześćdziesięciowagonowe pociągi.

Wzywamy Zarząd Portu Szczecin, oraz Zarząd Małych Portów do podjęcia podobnych zobowiązań oraz długofalowego współzawodnictwa z nami w zakresie dalszego obniżenia postoju wagonów w portach. Apelujemy do załóg wszystkich zakładów pracy w całym kraju, aby poszły w nasze ślady i pomogły transportowi kolejowemu wykonać jego trudne i napięte zadania. Jesteśmy przekonani, że będzie to dalszym poważnym wkładem klasy robotniczej w realizację Planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Chłopi powiatu sztumskiego sprzedają państwu zboże

W walce z kulackim sabotażem chłop pow. sztumskiego wykazują mocną, patriotyczną postawę, wypełniając swe zobowiązania w akcji planowego skupu zboża.

Wielu indywidualnych chłopów wykonało już całkowicie swój obowiązek sprzedaży zboża państwu. Szereg gromad zbliża się do całkowitego wykonania planu rocznego. W skupie zboża przoduje gmina Sztum — Wieś.



Szczególnie ożywiony ruch panuje przed punktem skupu w Sztumie, dokąd przywożą zboże chłopcy z okolicznych gromad. Sztumska GRN i Komitet Gminny partii stale kontrolują przebieg odbioru zboża, czuwając nad tym, aby wszelkie niedociągnięcia były niezwłocznie usuwane. Dzięki takiej stałej kontroli chłopcy są załatwiani sprawnie i szybko. Wpłynęło to na zwiększenie dziennych dowozów zboża.



Przodujący świadomi chłopcy nie tylko wykonują swój plan, lecz sprzedają ponadplanowe ilości zboża.

Wiedzą, że przyczyni się to do wzrostu sił ich ludowej ojczyzny, do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Na zdjęciu: średniorolny chłop ob. Kazimierz Kasprówek z gromady Pieczwał (gm. Sztum-Wieś) sprzedaje na punkcie skupu w Sztumie ponadplanowo 1000 kg doskonałego zboża.

Już przedtem wykonał on całkowicie plan skupu ziemniaków i zakontraktował na I kwartał 1952 roku dwa tuczniki. Ob. Kasprówek jest wzorem dobrego gospodarza i świadomego swych obowiązków obywatela.



Za przykładem takich przodujących chłopów jak ob. Kasprówek również inni gospodarze przekraczają swe planowe zadania w skupie zboża.

Ob. Edward Nierzwicki, 3-hektarowy chłop z gromady Kożłinki (gm. Szropy), zamiast 719 kg zboża — sprzedał 2.500 kg.

Za sprzedane ponad plan zboże otrzymał prócz normalnej ceny premię, którą wypłacono mu na miejscu, na punkcie skupu.

Ob. Nierzwicki przoduje także w hodowli trzody. W roku bież. sprzedał już państwu 6 sztuk świń, na czwartym kwartale br. zakontraktował 4 tuczniki.

Pięć województw wykonało już roczny plan sprzedaży ziemniaków

Powiaty przodujące w skupie zboża zwolnione z odsypów i miarek

WARSZAWA PAP. Jak wynika z napływających meldunków, skup ziemniaków czyni znaczne postępy w ostatnich dniach.

W siedmiu województwach 20 powiatów przekroczyło już 70 proc. rocznego planu skupu zboża, a trzy powiaty wykonały roczny plan w całości. Cztery powiaty zostały już zwolnione od obowiązujących odsypów i miarek młynskich.

Pięć województw wykonało już roczny plan odstawy ziemniaków. Różnicowanie coraz liczniejsze gromady wykazują się w całości z obowiązków finansowych w stosunku do państwa, spłacając podatek gruntowy, SFOR i należne raty pożyczki.

Roczny plan sprzedaży zboża: Góry i Bielsko w woj. katowickim. Powiaty te wraz z powiatem Piła w woj. poznańskim, które

ry osiągnął już 90,5 proc. rocznego planu — zwolnione zostały od odsypów i miarek młynskich. W woj. katowickim zbliżają się do granicy 90 proc. kwalifikującej do zwolnienia powiaty: Będzin, Rybnik, Cieszyń i Katowice. Powyżej 75 proc. rocznego planu odstawy zboża państwu osiągnęły ponadto powiaty: Września (woj. poznańskie), Żywiec i Nowy Sącz (woj. krakowskie), Malicz i Syców (woj. wrocławskie) oraz Namysłów (woj. opolskie). W woj. warszawskim przoduje powiat Radzymin, a w woj. szczecińskim — powiat Wolin. Przekroczyły one 70 proc. planu rocznego.

Oprócz sześciu województw, w których roczny plan sprzedaży ziemniaków został już przekroczony, a mianowicie: lubelskiego, zielonogórskiego, opolskiego, katowickiego i rzeszowskiego, pomyślnie przedstawia się wykonanie planu w woj. krakowskim. Powiat Chrzanów zrealizował swój roczny plan w 244 proc., a powiaty: Żywiec, Limanowa, Oświęcim, Nowy Targ i Olkusz przekroczyły 100 proc. rocznego planu.

Do kas gminnych rad narodowych wpływa załogi pieniędzy nie wobec państwa. W spłacaniu podatku gruntowego w woj. lubelskim przodują rolnicy powiatu puławskiego i kraśnickiego.

Z dumą donoszą chłopcy wielu gromad o całkowitym wywiązaniu się ze wszystkich obowiązków wobec swego ludowego państwa. Wobec takich gromad należy wieś Knurów w pow. wyrzyskim, w której mieszkańcy uregulowali należności finansowe oraz przekroczyli o kilka ton planu odstawy zboża i ziemniaków.

W 117 proc. zrealizowali swój plan finansowy chłopcy z gmin Lubieszyn, woj. szczecińskiego. Całkowicie zlikwidowali wszystkie zaległości podatkowe mieszkańcy gromady Kotonoty, a cała gmina Drawno w powiecie Choszczyńskim spłaciła zaległości podatkowe.

(Dokończenie na str. 2)

Przyspieszenie wykonania planów skupu leży w interesie samych chłopów

Całkowite i przedterminowe wykonanie planów skupu zboża ma doniosłe znaczenie dla gospodarki naszego kraju, zabezpieczenia bowiem normalne zaopatrzenie klasy robotniczej, ludności miast i osiedli w chleb. Chłopi, którzy wzorowo wykazują się ze swej powinności w skupie zboża spełniają swój obowiązek obywatela i patrioty wobec państwa robotniczo-chłopskiego i zasługują na szczególne wyróżnienie, jako przodownicy skupu.

Rząd ludowy wydając dekret o planowym skupie zboża uwzględnił interesy przodujących chłopów. Jak wiadomo, za zboże sprzedane ponad plan ustalona jest specjalna premia pieniężna oraz inne przywileje. Jednym z nich jest skasowanie miarek i odsypów przy przemiale zboża na mąkę. Jest to nagroda dla chłopów tych powiatów, które przekroczyły 90 proc. wykonania planu skupu zboża.

Na terenie woj. gdańskiego ma my gminy, które bliskie już są wykonania w 90 proc. rocznego planu skupu zboża. Tak np. w pow. sztumskim chłopcy gminy Sztum-Wieś wykonali już w ok. 90 proc. roczny plan. Oznacza to, że gdyby i inne gminy pow. sztumskiego utrzymały takie tempo realizacji planu — już w najbliższych dniach pobieranie miarek i odsypów zostałoby skasowane na terenie całego powiatu.

Jeżeli tak nie jest, to dlatego, że niektóre gminy w pow. sztumskim nie osiągnęły dotychczas wymaganego procentu wykonania planu skupu zboża. W gminie Stary Targ plan wykonano w 63 proc., a w gminie Szropy zaledwie w 57 proc. Jasnę, że takie gminy przez zbyt powolne tempo realizacji zadań planowych w skupie opóźniają wykonanie planu przez cały powiat, co z kolei opóźnia zastosowanie na terenie powiatu przepisów dekretu rządowego o ulgach.

Powiat sztumski podobnie jak i inne powiaty naszego województwa, ma wszelkie możli-

wości szybkiego wykonania planów skupu zboża.

Potrzebne jest do tego dalsze wzmocnienie pracy uświadamiającej wśród chłopów, która by w sposób przystępny i przekonujący wykazała im doniosłość tej sprawy dla naszej ludowej ojczyzny oraz korzyści płynące dla nich samych. W tej pracy uświadamiającej służnym i najlepszym argumentem, przemawiającym do chłopów, będzie m. in. właśnie sprawa skasowania miarek i odsypów w powiatach, które zrealizowały plan roczny przynajmniej w 90 proc.

Dlatego też powinny gminne rady narodowe, organizacje partyjne, koła terenowe ZSL, Związek Srompomocy Chłopskiej, ZMP i Liga Kobiet szerzej niż dotychczas zająć się uświadamianiem wszystkich chłopów w gromadach z przepisami dekretu o skupie zboża, wyjaśnianiem wyzerpujących i cierpliwie sprawę skasowania miarek i odsypów, jak i kiedy następuje zastosowanie tego przepisu, co trzeba uczynić, by uzyskać prawo do korzystania z niego, a przede wszystkim, jak leży tłumaczyć, że opóźnienie w zastosowaniu ulg powodują ociągający się z wypełnieniem swych obowiązków kulacy i ulegający ich wpływom opieszałości.

Należy o tym przypominać również i na odbywających się obecnie zebraniach wyborczych ZSCh, popularyzując doświadczenia gmin zbliżających się do całkowitej realizacji planu rocznego oraz wytykając z nazwiska tych, którzy swoją antyspołeczną postawą w skupie uniemożliwiają większości chłopów korzystanie z takiej formy wyróżnienia przodujących, jaką jest zniesienie miarek i odsypów.

Taka praca uświadamiająca, raz jeszcze przypominająca, że całkowite i sumienne wykonanie obowiązków w skupie zboża daje obustronną korzyść — miastu i wsi.

Kto wygrał główne nagrody w konkursie „Z pamiętnika gangstera”

W dniu wczorajszym odbyło się w redakcji „Głosu Wybrzeża” publiczne losowanie nagród dla uczestników konkursu pt. „Z pamiętnika gangstera”.

Losowanie wzbudziło ogromne zainteresowanie wśród uczestników konkursu, którzy w liczbie kilkuset stawali się w redakcji.

3 główne nagrody przypadły drogą losowania następującym uczestnikom konkursu: Gerardo- wi Młyńskiemu, (Gdańsk, ul. Ojcowska 106), który otrzymał radio, Stefani Mielickiej, (Teżew, ul. Kozia 3) — rower i Krystynie Jezierskiej, (Gdańsk, Kochanow-

skiego 204) — komplet garnków aluminiowych.

Pełną listę nagród oraz sprawozdanie z przebiegu losowania podamy w następnym numerze naszego pisma.

Zamiejscowym prześlemy nagrody pocztą.

Dla zorientowania wszystkich czytelników, zainteresowanych konkursem, podajemy prawidłowe rozwiązania: kupon nr 1 — Stany Zjednoczone; nr 2 — Grecja; nr 3 — NRD; nr 4 — Iran; nr 5 — Korea; nr 6 — Chiny Ludowe; nr 7 — Niemcy zachodnie; nr 8 — Francja; nr 9 — Hiszpania; nr 10 — Transjordania.

Opiekunowie awanturników i przestępców

Szereg prowokacji, jakich władze szwedzkie dopuściły się ostatnio wobec obywateli polskich musi wywołać szczere oburzenie w każdym człowieku, któremu nie zależy na zaskoczeniu obywateli między narodami, a przeciwnie, który we wzajemnym zbliżeniu i współpracy, widzi jedyną właściwą drogę odpowiadającą interesom narodów. Porwanie na ulicy Sztokholmu polskiego marynarza ze statku „Maria Curie-Skłodowska”, czy też najście na statek polski „Wieluń” i uprowadzenie marynarza ukaranego dyscyplinarnie za awanturnictwo i czynienie z nich gwałtem, wbrew ich protestom „uchodźców politycznych” — stało się wprost metodą.

Zdumiewające jest przy tym stanowisko rządu szwedzkiego pokrywającego akty jaskrawego bezprawia ze strony policji szwedzkiej. Zafosne są usiłowania szwedzkiego ministerstwa spraw zagranicznych, które w odpowiedzi na notę polską w sprawie najścia na „Wieluń” próbują „usprawiedliwić” to bezprawie. Przypominają one żywo znaną powszechnie i stosowaną metodę gestapowską rzucającą bezpodstawnych podejrzeń i żądanie od podejrzanego, aby udowodnił, że jest niewinny.

Tak właśnie było w przypadku Kulki. Jakaś awanturka rzekomo doniosła policji szwedzkiej, że Kulka jest pobity i pragnie skorzystać z azylu jako uchodźca polityczny. Wzmocnione oddziały policji szwedzkiej wtargnęły na statek. Nic to, że Kulka cieszył się najlepszym zdrowiem, nie to, że szwedzki lekarz stwierdził, że Kulka pobity nie był — szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych pozwala sobie na takie sformułowanie: badania, które policja przeprowadziła „nie dostarczyły dowodów, które byłyby w sprzeczności z uprzednio wysuniętymi podejrzeniami”. W ten sposób można w stosunku do każdego „wysunąć podejrzenie”, że np. ukradł portfel i mieć pretensje do niego, że „nie dostarcza dowodów, które byłyby sprzeczne z tym podejrzeniem”.

Wręcz humorystyczna jest sprawa z tym szczerze ofiarowanym przez władze szwedzkie „azylem”. Zapytany przez władze szwedzkie czy jest ofiarą przekonań politycznych, Kulka zaprzeczył. Przecież po prostu zadłużył się u kolegów, a poza tym spodobała mu się jakaś awanturka, dla której chciał rzucić żonę i dzieci — gdzieżby więc mówić o polityce? Ale według noty szwedzkiej Kulka „szepem” prosił policjanta szwedzkiego o udzielenie mu azylu. I znów, nieważne są fakty. Nieważne, że Kulka nie zna języka szwedzkiego, a szwedzki policjant języka polskiego i musieli korzystać z pomocy tłumacza. Władzom szwedzkim jest potrzebny „Kulka — uchodźca polityczny”. Tak szczególnego gatunku „potrzeba” spowodowała nadużycie władzy, obrazę bandery polskiej, akt bezprawia naruszający zasady wolności żegluga, zasady prawa międzynarodowego, poważne naruszenie praw Polski.

Te akty bezprawia zmierzające do zakłócenia stosunków między obywatelami narodami, wywołują w narodzie polskim głębokie oburzenie i protest. Ukarać winnych, udzielenia pełnej satysfakcji kapitanowi i załodze statku „Wieluń”, zastosowania wobec marynarza Kulki obowiązujących w stosunku do zbłądłych marynarzy przepisów — domaga się cały naród polski.

Antyimperialistyczne demonstracje ogarnęły Egipt

Strajk powszechny w Port Saidzie

Robotnicy egipscy masowo porzucają pracę u Anglików

LONDYN PAP. W depeszy z Kairu Agencja Reutera przytacza oświadczenia rządu brytyjskich sił zbrojnych, przebiegających w strefie kanału Sueskiego, że sytuacja w tej strefie „jest poważna i pogarsza się w dalszym ciągu”.

Jak wynika z doniesień prasy kilkadziesiąt tysięcy robotników egipskich, zatrudnionych dawniej przez Anglików, porzuciło już pracę.

W Port Saidzie zastrajkował cały egipski personel portowy, od mawiając obsługiwania okrętów wojennych i statków z flagą bry-

tyjską. Przerwali również pracę egipscy urzędnicy celni.

Rząd egipski zarządził zamknięcie wszystkich egipskich szkół w strefie Kanału Sueskiego.

Zarząd Miejski Kairu postanowił zmienić wszystkie angielskie nazwy ulic i placów.

PARYŻ PAP. Z Port Saidu donoszą, że patrol angielski zastrzelił egipskiego szofera samochodu ciężarowego.

„Oferta” USA

PARYŻ PAP. Z Kairu donosi Agencja France Presse, że ambasador USA Jefferson odwiedził króla Faruka. W związku z tą wizytą prasa egipska podaje, że ambasador USA proponował „akcję mediacyjną” w sporze między Egiptem a Wielką Brytanią.

Manifestacje solidarności

PARYŻ PAP. Agencja France Presse donosi z Basrah, że w śro-

dę odbyły się tam masowe demonstracje antybrytyjskie. Demonstranci domagali się, by Irak przy szedł z pomocą Egipcjom.

MOSKWA PAP. Jak donosi z Bejrutu Agencja Tass, za dzień-nikiem „Telegraf”, w Tripoli (Liban) odbyły się 24 października tłumne manifestacje na znak solidarności z narodem egipskim.

Na cześć Wielkiego Października

Dodatkowo 450 ton odlewów dała załoga huty „Ostrowiec”

WARSZAWA PAP. Wysiłkiem w pracy produkcyjnej dokumentuje polski świat pracy wiersz idealom Wielkiego Października. Każdy dzień przynosi nowe meldunki o realizowaniu, przekraczaniu oraz podejmowaniu nowych zobowiązań październikowych.

W hucie „Ostrowiec” codziennie są nadawane przez megalofony komunikaty, w których rada zakładowa informuje o odniesionych przez załogę sukcesach w realizacji Czynu Październikowego.

Pierwsza przedterminowy wynik uzyskała załoga odlewów, która do tychczas wyprodukowała ponad plan 450 ton odlewów.

Slusarz Feliks Wiech osiąga 250 proc. normy, Młoda lutownicza Stanisława Prac przetrzymała 240 proc. normy — takie meldunki stale napływają do komitetu PZPR i rady zakładowej ZWUT im. Komuny Paryskiej w Warszawie. Robotnicy tej fabryki wykonali już znaczną część swych zobowiązań i wyprodukowali ponadplanowo szereg urządzeń wartości 542 tys. zł. Obecnie kończą oni montaż dużych centrów międzymiastowej i innych urządzeń, łącznej wartości ponad 100 tys. złotych.

Załoga wielkich pieców huty „Floriant” do 12 bm. wyprodukowała do datkowo 500 ton surowki. W dniu 23 bm. zameldowała o wykonaniu

Układ handlowy między CSR i Egiptem

PRAGA PAP. Prasa czechosłowacka donosi, że 24 października podpisany został w Pradze układ o wymianie towarów i o płatnościach między Egiptem a Czechosłowacją.

Wznowienie rokowań w sprawie rozejmu w Korei

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 25 października o godz. 1 wznowione zostały w miejscowości Panmundzon rokowania w sprawie rozejmu w Korei. W skład delegacji koreańsko-chińskiej wchodzi: gen Nam Ir jako przewodniczący, generałowie Li Sang-czo i Czeng Du-huan reprezentujący koreańską Armię Ludową

oraz generałowie Pien Czag-wu i Hsien Fang, reprezentujący chińskich ochotników ludowych. W skład delegacji amerykańskiej wchodzi: wiceadmirał Joy jako przewodniczący oraz generałowie Craigie i Hodge, kontradmirał Burke i generał Li Hieng-kon.

Na porannym posiedzeniu generał Nam Ir zaproponował utworzenie stałej mieszanej komisji oficerów łącznikowych obu stron, która by czuwała nad przestrzeganiem porożumienia w sprawie bezpieczeństwa na terenie rokowań, które zostało ratyfikowane przez obie strony w dniu 24 bm. Delegacja amerykańska wyraziła zgodę na utworzenie mieszanej komisji oficerów łącznikowych.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad sprawą ustalenia wojskowej linii demarkacyjnej.

Ofensywa amerykańska w Korei zakończyła się klęską napastników

PEKIN PAP. Oddziały koreańskiej Armii Ludowej, współdziałając ściśle z oddziałami ochotników chińskich, w okresie od 25 września do 25 października zaatakowały amerykańskie wojsko interwencji amerykańsko-angielskich i armii brytanowskiej silne sioły, przez co udaremniły ich działania ofensywne. Nieprzyjacieli ponęśli wielkie straty w ludziach i sprzęcie.

Przykład przodujących chłopów zachęca wieś do przyspieszenia tempa realizacji zobowiązań W ogniu walki klasowej łamie się opór kulaków

(Dokończenie ze str. 1)

mada potępiła go za nieplacenie podatków i odmowę sprzedaży zboża i ziemniaków państwu. We wsi pamiętają dotychczas, że Kwiatkowski w czasie okupacji wysługiwał się hitlerowcom, namawiał chłopów do odstawiania kontyngentów i do wykonywania wszystkich drażących zarządzeń okupantów.

Dzięki aktywnej pracy uświadamiającej w gromadzie Łętkowice, pow. Miechów, przełamany został opór Jakuba Raczkę, właściciela 26 ha. Odstawił on obecnie część zboża oraz całkowicie spłacił zaległe podatki.

Wzorowi obywatele

Przykład wyrobienia społecznego i umiejętności mobilizowania gromady przeciwko opornym kulakom daje Antoni Boroz, sekretarz podstawowej organizacji PZPR w gromadzie Chelmoniec, w pow. wrocławskim. Prowadzi on systematyczną akcję uświadamiającą, wyjaśniając sąsiadom, że prawdziwy interes chłopów ma i średniorolnych wymaga dopilnowania, by cała gromada wywiązała się ze swych obowiązków.

Chłopi z Chelmonia zdemaskowali bogacza Adolfa Skórskiego, który uchylał się od sprzedaży ziemniaków. Zdecydowanie potępiony przez całą gromadę, Skórski dostarczył 50 q ziemniaków i zobowią-

Transporty ziemniaków dla miast

Do miast i ośrodków przemysłowych całego kraju nadchodzą coraz nowe transporty ziemniaków, przeznaczone na zaopatrzenie ludności pracującej. Ziemniaki te pochodzą z planowego skupu na wsi, na Śląsk zaś są również kierowane transporty nadchodzące z NRD.

Powstają oddziały zaopatrzenia robotniczego

WARSZAWA PAP. Przy wielkich zakładach przemysłowych powstają obecnie oddziały zaopatrzenia robotniczego. Oddziały te — to jeszcze jeden przejaw głębokiej troski państwa o sprawy bytowe robotników. Oddziały zaopatrzenia robotniczego będą organizować i udoskonalać zakładowe punkty żywienia zbiorowego, tworzyć placówki usługowe, jak warsztaty krawieckie, szewskie i fryzjerskie, prowadzić własne tuczarnie trzody chlewnej, ogrody warzywne i owocowe. Oddziały zaopatrzenia robotniczego stanowią będą samodzielne, duże gospodarstwa zakładowe korzystające z jak największej opieki państwa, partii i związków zawodowych.

Ok. 80 proc. dostaw kieruje się do zakładów pracy, które zgodnie z zamówieniami rozdzielają je między członków załóg. Przede wszystkim zaopatrywani są górnicy i hutnicy, następnie pracownicy innych fabryk i instytucji. W wielu zakładach pracy ziemniaki otrzymała już większość załogi.

Jeden z pierwszych oddziałów zaopatrzenia powstał przy Zakładach Samochołów Ciężarowych w Starachowicach.

Prezydent Pieck opuścił Pragę

PRAGA PAP. 26 października rano Prezydent NRD Wilhelm Pieck wraz z delegacją rządową NRD wyjechał z Pragi.

Mianowanie ambasadora ZSRR w Czechosłowacji

MOSKWA PAP. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało dotychczasowego wiceministra spraw zagranicznych Anatola Ławrientiewa ambasadorem Związku Radzieckiego w Republice Czechosłowackiej.

Wyniki wyborów w Anglii

LONDYN PAP. Do godz. 20 dn. 26 bm. ogłoszono następujące niepełne wyniki wyborów do Izby Gmin:

Konserwatyści — 316 mandatów (o 22 więcej niż w poprzednich wyborach), laburzyści — 292 mandaty (o 20 mniej), liberałowie — 5 mandatów (o 3 mniej).

Brak jeszcze danych z kilkunastu okręgów wyborczych.

LONDYN PAP. Ogłoszono tu komunikat oficjalny stwierdzający, że premier Attlee złożył dymisję na ręce króla. Król dymisję przyjął.

Wyroki śmierci i wysokie kary więzienia za napady na aktywistów wiejskich i nakłanianie chłopów do sabotażu

KRAKÓW PAP. Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie, na sesji wyjazdowej w Miechowie, rozpatrzył sprawę terrorystów z gromady Czernichów, pow. Miechów — Kazimierza Lipowieckiego, Fryderyka Krawczyka, Antoniego Rączkowskiego, Stanisława Skrzypka, Władysława Tomczyka i Bolesława Tomczyka, oskarżonych o dokonywanie napadów na aktywistów wiejskich oraz uprawianie wśród chłopstwa wrogiej propagandy, zmierzającej do sabotażu nia zarządzeń państwowych.

Sąd skazał osk. Fryderyka Krawczyka na karę śmierci, osk. Antoniego Rączkowskiego na 15 lat więzienia, osk. Kazimierza Lipowieckiego na 8 lat więzienia, osk. Stanisława Skrzypka na 2 lata więzienia oraz osk. Władysława Tomczyka i Bolesława Tomczyka po jednym roku więzienia.

Nowy parowóz polskiej produkcji

WARSZAWA PAP. Fabryka lokomotyw im. Feliksa Dzierżyńskiego w Chrzanowie przekazała ostatnio Polskim Kolejom Państwowym do eksploatacji pierwszy parowóz typu 01-49.

Konstrukcja parowozu opracowana została przez polskich inżynierów w oparciu o wzory produkcyjnej techniki radzieckiej.

Parowóz ten jest przeznaczony do prowadzenia pociągów towarowych i rozwijać będzie szybkość maksymalną 110 km na godzinę.

Otrzymujemy kartofle z NRD Ludność niemiecka pomaga samorzutnie przy wykopkach i załadunku

WARSZAWA PAP. W Niemieckiej Republice Demokratycznej załadowano już 29.000 ton ziemniaków z przeznaczeniem do Polski. Znaczna część załadowanych transportów przybyła już do Polski.

Specjaliści-rzeczoznawcy, stwierdzają wyborowy gatunek importowanych z NRD ziemniaków; ziemniaki są wysokiej jakości — zupełnie bez odpadu.

Przewiduje się, że całość bieżących dostaw z NRD, tj. 100.000 ton ziemniaków, zakończona będzie w okresie 7 — 12 listopada b. r.

Z Berlina donoszą, że prace przy wykopkach i załadunku ziemniaków przeznaczonych dla Polski przeprowadzane są przez ludność bardzo szybko i z wielką troskliwością. W niedziele zgłosiło się samorzutnie do pomocy w tych pracach wielu robotników przemysłowych.

Podatek gruntowy w 92 proc. spłacili chłopci gminy Opalen e

Chłopi gminy Opalenie w pow. łęczyńskim wykonali do dnia dzisiejszego 92 proc. zobowiązań fi-

nansowych wobec państwa. Spośród mieszkańców gminy najlepiej wywiązały się ze swych zobowiązań podatkowych mało i średnio rolni chłopci, m. in. J. Sielski właściciel 6 ha gruntu w Rakowcu i J. Gawrońska — właścicielka 4-hektarowego gospodarstwa w Opaleniu.

W gminie tej jednak są i tacy gospodarze, jak np. ob. Mizera z Rakowca, którzy mając duże zalety podatkowe, uniemożliwiają gminie wykonanie w 100 proc. zobowiązań finansowych. Wobec opornych płatników powinna GRN zastosować przepisane prawem sankcje.

Wszystkie konwejerj w FSO na Żeraniu gotowe do produkcji

WARSZAWA PAP. Wszystkie konwejerj w Fabryce Samocho-dów Osobowych na Żeraniu przygotowane są już do rozpoczęcia produkcji. Ostatnio w hali montażu głównego ruszył konwejer podłogowy najdłuższy ze wszystkich tego typu konwejerów fabryki.

„Zakończenie stanu wojny z Niemcami” — nowy oszukańczy manewr USA

WASZYNGTON PAP. Truman ogłosił deklarację o „zakończeniu stanu wojny z Niemcami”. Deklaracja ta zawiera zastrzeżenie, że „prawo i przywileje Stanów Zjednoczonych i ich obywateli w Niemczech, wynikające ze stanu wojny”, pozostają w mocy.

Wi oszukańczy manewr imperialistyczny. Zwracając uwagę na kłauzulę, że tzw. „zakończenie stanu wojny”, nie uchyla „praw i przywilejów USA w Niemczech, wynikających ze stanu wojny”, dziennik pisze:

Znaczą to, że w Niemczech zachodnich decydująca pozycję zajmować będzie nadal Mc Clure, pozostając tam wojska amerykańskie, obowiązując będą w dalszym ciągu amerykańskie rozkazy i ścisła kontrola kosztów okupacji.

BERLIN PAP. Dziennik „Tagliche Rundschau” stwierdza, że ogłoszenie przez Trumana „zakończenia wojny z Niemcami” stano-

O zadaniach agitatora w zakładzie pracy

Fragmenty referatu I sekretarza KW tow. Jana Trusza
wygłoszonego na wojewódzkiej naradzie agitatorów z miast

Tow. Stalin uczy nas, że „jednym z głównych narzędzi partii zawsze i wszędzie jest agitacja”.

Nie jest przypadkiem, że stawiamy dzisiaj przed naszą wojewódzką organizacją partyjną zadanie wzmocnienia i wysunięcia na czoło pracy agitacyjnej i pracy z agitatorami.

Dzieje się tak dlatego, iż nasza praktyka partyjna wskazuje na niezbędność dobrze postawionej, głębokiej i po bolszewicku ofensywnej pracy agitacyjnej dla wykonania stojących przed nami różnorodnych zadań budownictwa socjalistycznego.

Dzieje się tak dlatego, że w toku zaistniałych w okresie ostatnich miesięcy trudności aprowizacyjnych ujawnił się szereg poważnych słabości w naszej pracy agitacyjnej.

Mamy za sobą wiele osiągnięć w pracy agitacyjnej w takich bitwach klasowych jak spis powszechny, plebiscyt pokoju, czy narodowa pożyczka. Nasi agitatorzy partyjni, a także szerokie grono bezpartyjnych agitatorów, robotników, pracowników umysłowych, kobiet, ZMP-owców, w akcjach tych wykazało dużą ofiarność i ofensywność.

Weźmy dla przykładu Roszarnię Lnu w Malborku. Zaniedbanie pracy politycznej wśród załogi prowadziło do niewykonywania planów produkcyjnych. Ale w sierpniu doszło tam do przełomu, w wyniku którego wykonano plan wartościowy w 122 proc. Źródłem tego przełomu doszukiwać się należy w ożywieniu życia partyjnego w zakładzie, wyrazem czego była także ożywiona działalność agitatorów partyjnych.

Agitator musi być przodującym człowiekiem na swoim odcinku pracy. Jeżeli słowa jego nie poparte są czynem, prowadzą one jedynie do podważenia autorytetu partii w oczach bezpartyjnych. Oto np. tow. Pozorski — ślusarz z parowozowni w Tczewie jest inicjatorem przodujących metod przy naprawach szybkościowych. Swoją agitację na rzecz wprowadzenia nowych metod pracy popierał osobistym przykładem, rezultatem czego jest przodujące miejsce jego brygady w poszczególnych etapach współzawodnictwa. Natomiast niektórzy inni agitatorzy z tej samej organizacji partyjnej nie wyróżniają się w produkcji, nie mają takiego autorytetu wśród bezpartyjnych.

W okresie trudności na rynku zaopatrzeniowym stwierdziliśmy w terenie fakty ugniania się niektórych agitatorów pod naciskiem wrogich wpływów. Rzecz jasna, że w obliczu trudności ujawniać się będą w naszych szeregach poszczególne oportunisty i agenci wroga, nosiciele propagandy WRN-owskiej, szerzyciele plotek i paniki. Oczyszczając od nich organizację partyjną, powinniśmy szczególnie czujnie dobrać skład naszych grup agitatorów, znać ich przeszłość polityczną i dzisiejszą postawę, oceniać ich poziom i stopień przygotowania do swoich zadań. Być agitatorami to zaszczyt — trzeba zasłużyć na to swym hartem partyjnym i świadomością klasową.

Będziemy wnikliwie i krytycznie przeglądać skład grup agitatorskich, eliminując z nich ludzi słabych, nieprzygotowanych, niedoświadczonych, niezahartowanych. Dobierać agitatorów trzeba spośród towarzyszy przodujących swym stosunkiem do pracy, do własności społecznej, których czyny nie będą przeczyć ich słowom.

Niezbędne jest także zwrócenie uwagi na niedostateczny procent robotników produkcyjnych w składzie grup agitatorów w niektórych

zakładach, w tej liczbie i w Słocznicy Gdańskiej. Wywiera to ujemny wpływ na bojowość i aktywność agitatorów, powoduje, że agitatorzy niedostatecznie docierają do produkcji produkcyjnych.

Nie ma ważniejszej cechy agitacji partyjnej niż jej ideowość. Warunkiem ideowości agitatora jest oddanie sprawie klasy robotniczej i świadomość, którą uzyskać można jedynie w drodze szkolenia się, podnoszenia swej wiedzy, aktywne go udziału w szkoleniu politycznym.

Nie jest dobrze z tą sprawą w wielu naszych grupach agitatorów. Tak np.: jedną z głównych przyczyn słabości agitatorów w węzle tczewskim było objęcie szkoleniem zaledwie 30 proc. spośród nich.

W przyszłości będziemy przestrzegać zasady, że każdy agitator musi być uczestnikiem masowego kursu szkolenia partyjnego właściwego szczebla.

Słabością naszej agitacji, która z całą ostrością ujawniła się w toku ostatnich miesięcy, jest często jej defensywność, brak bojowości. Liczne fakty świadczą o próbach zastępowania prawdziwej, partyjnej agitacji oportunistycznym wykręcaniem się od trudnych niepopularnych zagadnień.

Do tego typu agitatorów należą np. zwolennicy wygiwania się od trudności krótkimi terminami: „Jakoś to będzie — myśli taki agitator — powiem, że to tylko do 15, niech się ode mnie oddeparzy”.

Bojowość i głoszenie prawdy, oto niezbędna, podstawowa cecha partyjnej agitacji.

Trzeba stwierdzić, iż poważne braki w naszej robocie agitacyjnej wywołane są słabością kierowania grupami agitatorów i niedostateczną opieką nad nimi.

Trzeba tu wskazać — po pierwsze — na częste wypadki naruszania bolszewickiej zasady odpowiedzialności I sekretarza każdej organizacji podstawowej, jako kierownika grupy agitatorów za pracę agitacyjną.

Kontrola w terenie wskazuje na przykład, że w Elblągu na 8 kontrolowanych zakładach, w dwóch za ledwie realizowaną jest ta zasada. Cóż to znaczy w praktyce? Oznacza to, iż agitatorzy pozbawieni są głębokiej informacji o bieżących zadaniach, o sytuacji, panującej w zakładzie, pozbawieni są możliwości otrzymania wyjaśnień w sprawach nasuwających wątpliwości. Pozbawieni są możliwości załatwienia poruszanych przez masę bolączek i postulatów.

Oznacza to równocześnie pozbawienie sekretarza organizacji partyjnej stałej informacji o nastrojach i trudnościach w zakładzie, bez czego niesposób wyobrazić sobie właściwego politycznego kierownictwa. Zasadę kierowania osobiście przez sekretarza partyjnej organizacji grupą agitatorów powinniśmy wprowadzić w życie w całej rozciągłości.

Jakie więc zadania stoją przed naszymi agitatorami w chwili obecnej?

Cierpliwie i nieustannie wyjaśniać klasie robotniczej i masom pracującym istotę naszych trudności, jako trudności wzrostu i rozwoju naszej ojczyzny, bezustannie pracować nad pogłębieniem zrozumienia

dzisiejszego etapu walki o pokój i związanych z nim zadań, mobilizować do walki o wykonanie naszych zadań gospodarczych, stanowiących główny warunek zwycięskiego marszu naprzód, śmiało ujawniać i likwidować przejawy biurokratyzmu, gromić nosicieli wrogiej ideologii i karcować cierpliwie i uparcie pozostałości dnia wczorajszego w świadomości ludzkiej, wychowywać masy pracujące w duchu ofiarności, praworządności i czujności — oto, czego oczekuje dziś partia od wielotysięcznej rzeszy agitatorów — ofiarnych bojowników o sprawę budownictwa socjalistycznego.

Korzystając ze wspólnych wzorów bolszewickiej agitacji będziemy wykonywać coraz lepiej te bojowe zadania wcielając w życie wskazania Komitetu Centralnego i tow. Bieruta.

Gdy KG nie interesuje się pracą ZSCh

Dlaczego gmina Wejherowo — Wieś nie wywiązuje się ze swych zadań

Realizacja planów państwowych w zakresie zbóż i ziemniaków w gminie Wejherowo — Wieś przebiega słabo. Roczny plan skupu zbóż wykonano w 27 proc., a jesienny plan skupu ziemniaków w 55 proc. Podobnie wygląda sytuacja w splatach zobowiązań finansowych i kontraktacji trzody chlewnej.

Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest słaby udział organizacji masowych w pracy nad realizacją zadań w skupie i kontraktacji.

Komitet Gminny PZPR, odpowiedzialny za polityczne kierownictwo akcją wykonania zobowiązań wsi nie oparł się o transmisję partii do mas bezpartyjnych, a przede wszystkim o Związek Samopomocy Chłopskiej, najbardziej masową organizację



Sucha jesień odbiła się ujemnie na wysokości zbioru ziemniaków. I dlatego bardzo ważnym zadaniem jest sprawnie i szybko przeprowadzenie wykopów. Tak też postępują członkowie przodującej w pow. leńskim spółdzielni produkcyjnej w Niebiedzynie. Wykopki rozpoczęli oni jako jedni z pierwszych w powiecie i dzięki dobrej organizacji pracy, należytemu przygotowaniu inwentarza, a także zdyscyplinowaniu spółdzielców, przekroczyli swój plan sprzedaży kartofli dla państwa w ciągu jednego tygodnia. Do starczyli oni do punktu skupu ok. 100 ton ziemniaków. Na zdjęciu: członkowie spółdzielni produkcyjnej w Niebiedzynie (gm. Nowa Wieś, pow. Leńbork) przy pracach wykopkowych.

chłopską. W gminie Wejherowo — Wieś ZSCh liczy 375 członków i ma zorganizowane koła we wszystkich 19 gromadach. Uruchamiając taką potężną organizację, wciągając wszystkie jej koła i przyciągając do współpracy szeroki bezpartyjny aktyw samopomocowy, można by o wiele skuteczniej i lepiej, niż dotychczas, prowadzić walkę o wykonanie zadań na wsi.

Niestety, towarzysze z Komitetu Gminnego nie uczynili dotychczas nic w tej sprawie.

Komitet Gminny nie wyznaczył żadnego miejsca ZSCh w tej akcji. Nie stawia się żadnych zadań przed

zarządem gminnym ZSCh i jego sekretarzem Anieł Kustusz. Jedynie w trzech zespołach gromadzkich pracują prezesi ZSCh. W pozostałych 16 organizacja ta w ogóle nie jest reprezentowana.

KG nie przywiązuje żadnego znaczenia do ZSCh jako transmisji do mas, nie troszczy się o pracę tej organizacji, nie kontroluje jej, nie żąda sprawozdań, nie pomaga.

Po trzech miesiącach braku działalności odbyło się wreszcie 20 października zebranie zarządu gminnego ZSCh. Zebrał się szeroki aktyw. Na zebraniu nikogo z KG nie było.

Mówiono tam o różnych sprawach — o świetlicach, składkach. Ale o toczących się obecnie akcjach na wsi nie mówiono prawie wcale. Zebranie raz jeszcze wykazało, że zarząd gminny ZSCh stoi poza toczącą się obecnie walką o wykonanie zobowiązań chłopskich.

Sekretarz zarządu Anieł Kustusz nie może powiedzieć, jak wygląda planowy skup ziemniaków, wpłata podatku gruntowego, SFOR. Nie jest nawet w stanie ocenić, jak wykonują swoje obowiązki wobec państwa prezesi gromadscy i członkowie zarządu gminnego ZSCh, nie wie, że spośród 19 prezesów gromadzkich, 9 nie wykonało swego obowiązku w planowym skupie zbóż i że podobnie wygląda również sprawa z uregulowaniem zobowiązań finansowych.

Nie też dziwnego, że przeważająca część kół gromadzkich ZSCh w ogóle nie robi. Wystarczy jeden przykład: w takich gromadach, jak Bieszkowice i Śmiechowo nie z kontraktowano do tej pory na 1952 rok ani jednej sztuki trzody chlewnej! Nikt do chłopów nie przychodzi, nie wyjaśnia korzści płynących z kontraktacji, całkowicie brak pracy uświadamiającej. Kierownicy grup hodowców nie troszczą się zupełnie o wykonanie powierzonych im zadań.

Brak czujności doprowadził do zaśmiecania kierownictwa ZSCh w gromadach gminy Wejherowo — Wieś przez elementy kulackie. W Bieszkowicach prezesem koła ZSCh jest bogacz wiejski Stefanowski. Prezes gromadzki Józef Dampc z Sobieszyna, sam sabotuje planowy skup zbóż i zlorzeczy tym, którzy wywiązują się ze swych obowiązków. A mimo to wroga działalność Dampca jest dotychczas tolerowana.

Fakty te wskazują na konieczność natychmiastowej zmiany stosunku KG do ZSCh na terenie gminy. W pierwszym rzędzie należy pomóc organizacji samopomocowej w toku obecnych wyborów w oczyszczeniu swych władz z wrogich elementów.

Towarzysze z KG powinni aktywnie bezpartyjny aktyw samopomocowy mocno oprzeć się na tej organizacji i w pełni wykorzystywać ją dla wykonania zadań państwowych na wsi.

PRACA POLITYCZNA, SZKOLENIE ZAWODOWE i troska o sprawy bytowe załogi drogą do przełamania trudności w garbarni w Rumii - Zagórze

Fakt, że Zakłady Garbarskie w Rumii Zagórze nie wykonały wrześniowego planu produkcyjnego, jeżeli oprzeć się na tym, co mówią dyrektor, przewodniczący rady zakładowej i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — mogłoby się wydać usprawiedliwiony t. zw. przyczynami obiektywnymi. 15 sierpnia Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego zlecił przestawienie fabryki na zupełnie nowy asortyment produkcji. Wymagało to reorganizacji, szeregu gruntownych przygotowań, do których zabrano się natychmiast po otrzymaniu polecenia. W rezultacie już 28 sierpnia można było „zamoczyć” pierwszą partię surowca. 27 września natomiast wyszła z fabryki pierwsza partia gotowego towaru.

Ale już ostatnia data, odległa prawie o miesiąc od dnia zamoczenia surowca wskazuje na to, że tempo produkcji zostało w zakładach zahamowane. Znajduje to potwierdzenie w liczbach, z których wynika, że zadania produkcyjne wykonano we wrześniu zaledwie w 94 proc. pod względem ilości i w 95 proc. pod względem wartości.

— Wszystkiemu winna jest korkownica — mówi dyrektor — Musielimy przetozyć jej wał, dostosowując do nowej produkcji, lecz niestety nikt nie chciał podjąć się tego zadania. Dopiero na krótko przed końcem miesiąca...

Wydawałoby się więc, że zawiązała tylko korkownica no i Centralny Zarząd, który zlecił zmianę asortymentu produkcji.

Ale korkownica wiadomo, przedmiot martwy, a do Centralnego Zarządu daleko. Jeżeli się jednak zanalizuje pracę zakładu, okaże się, że przyczyny leżą bliżej i że są one zależne od żywych ludzi. Przyczyny te, to olbrzymi, w stosunku do stanu zatrudnienia, procent nieobecności załogi przy pracy, systematyczne niewykonywanie przez robotników norm produkcyjnych przy najbardziej prymitywnych nawet czynnościach, wreszcie — i to przede wszystkim, niedostateczna praca polityczna w zakładzie, praca, której celem jest mobilizacja załogi do wykonania zadań, przewidzianych w planie.

Przyczyny chorób

Przeciętnie każdego dnia wydział kadry notuje nieobecność

co najmniej 12 procent załogi. Dzieje się tak w garbarni już od dłuższego czasu. Charakterystyczne jest to, że wszyscy nieobecni są usprawiedliwieni, gdyż złożyli zaświadczenia lekarskie z miejscowego Ośrodka Zdrowia. Formalnie więc wszystko jest w porządku i kierownictwo fabryki beztrudno i z całym spokojem przyjmuje meldunki działu kadr.

Tymczasem pobieżna nawet analiza przyczyn tak częstych zachorowań robotników wskazuje, że można by ich w wielu wypadkach uniknąć przez usunięcie pewnych drobnych, lecz jakże istotnych, braków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Większość chorych — to robotnicy z działu „mokrego”, najistotniejszego przy produkcji. Korzystają oni z fartuchów gumowych, łatwo łamiących się przy pracy, co powoduje zamoczenie odzieży, przeziębienie, a niekiedy nawet parzenia chemikaliami.

Robotnicy otrzymują i również zbyt krótkie rekawice, w niedostatecznym tylko stopniu chroniące ręce przed chemikaliami. Miary zaniedbań w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy dopełnia fakt niezainstalowania dotychczas w tym pełnym wyziewów chemicznych działach wentylatorów, których brak nie tylko utrudnia pracę, ale pogarsza również warunki zdrowotne.

Towarzysze z dyrekcji garbarni uważają, że wszystko jest w porządku, jeśli nieobecni zło-

żyli usprawiedliwieni. A przecież nadmierne odsetek opuszczonych dniówek robotniczych obciąża dodatkową pracą pozostałą załogę, obniża jej osiągnięcia, obniża procent wykonania planu przez fabrykę i jest świadectwem bezdusznego stosunku do człowieka, zupełnego braku troski o jego zdrowie.

Sprawa nieznaną — szkolenie

Przy tzw. obrzynaniu powinno pracować 6 robotników. Tymczasem w dziale tym pracuje obecnie 10 robotników, którzy pomimo tak znacznego wzrostu stanu zatrudnienia nie wykonują nawet normy, przewidzianej dla 6 ludzi.

— Cóż — mówi tow. Pytlewicz, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — nie mają wprawy. — Tak, nie mają wprawy — dorzuca skwapliwie dyrektor zakładu tow. Filipowicz.

— A czy szkolicie ludzi — pytamy.

— Naturalnie, zleciliśmy, by majstrów, kontrolerów i komórkę techniczną szkolili załogę w toku produkcji.

Zlecenie zostało więc wydane, nikt jednak nie kontrolował jego wykonania. Skutek jest ten, że przy obrzynaniu, rekowaniu, napinaniu, apretowaniu — przy większości czynności produkcyjnych, robotnicy nie wykonują normy właśnie na skutek braku kwalifikacji. A trzeba wiedzieć, że wielu z nich pracuje już w garbarni od roku czy dwóch lat, było więc dosyć czasu, aby nauczyli się zawodu.

Brak troski o podnoszenie kwalifikacji robotników, o szkolenie załogi, odbija się oczywiście na wykonaniu planu.

Wzmocnić pracę polityczną

Na jednym z zebranych podstawowej organizacji partyjnej w zakładach garbarskich w Rumii-Zagórze omawiano sprawę szkolenia zawodowego. Nie wyciągnięto jednak z

dyskusji, która się wówczas rozwinęła, żadnych konkretnych wniosków.

Ale sprawa szkolenia nie jest wyjątkiem. Organizacja partyjna w ogóle nie analizuje trudności, które napotyka załoga w walce o plan, nie wskazuje kierownictwu możliwości ich przezwyciężenia, nie pomaga w mobilizacji załogi wokół zadań produkcyjnych.

Kierownictwo organizacji partyjnej, na czele z tow. Pytlewiczem, podobnie jak kierownictwo zakładu cechuje niewiara w siły załogi. Potwarzające się stale w zakładzie głosy, że robotnicy nie mają wprawy, że nie mogą jej nabyć, świadczą o demobilizacji towarzyszy i beznadziei kierownictwa partyjnego w zakładzie.

Normy nie są wykonywane i kierownictwo organizacji partyjnej, podobnie jak kierownictwo zakładu, pogodziło się z tym stanem. Nie pomyślano o możliwości oddziaływania na załogę przez grupy partyjne czy związkowe, o zmobilizowaniu załogi do walki o plan, o wyższą wydajność pracy, o wykorzystanie rezerw, nie pomyślano o tak ważnym czynniku, jakim jest propaganda pogładowa, nie pomyślano wreszcie o wykorzystaniu narad produkcyjnych dla upowszechnienia produkcyjnych doświadczeń.

Na tle tych niedociągnięć wyraźnie rysują się zadania organizacji partyjnej w garbarni w Rumii-Zagórze. Za jej sprawą powinna tu wzrosnąć troska o bezpieczeństwo i higienę pracy, która jest przecież wyrazem troski o człowieka wykonującego plany produkcyjne, musi być rozbudowane szkolenie zawodowe, prowadzące do wykonywania normy przez każdego robotnika, a przede wszystkim musi być rozwinięta praca polityczna — uświadamiająca, mobilizująca załogę do wykonania planów produkcyjnych.

Sprzedaż zboża państwu patriotycznym obowiązkiem chłopu

Wielu chłopów mało i średnio rolnych, dokumentując swoją patriotyczną postawę, wywiązując się terminowo ze swych obowiązków wobec państwa. Są gromady i gminy, które całkowicie już wykonały swój roczny plan sprzedaży zboża. Jest to rezultat poważnego wysiłku politycznego naszych organizacji partyjnych, które uczą się w toku walki klasowej coraz lepiej rozpoznawać i demaskować kułaka — spekulanta, celniej trafiać i rozbić jego wroga plotkę. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że kułak prowadzi podjazdową walkę z władzą ludową głównie na froncie zboża, dając sobie doskonale sprawę, że chleb, jako podstawowy artykuł żywnościowy, ma decydujące znaczenie dla aprowizacji miast, a więc dla wykonania naszych planów przemysłowych. Dlatego kułacy nie tylko nie płacą podatków, nie regulują zaległości z tytułu SFOR, uchylają się od sprzedaży ziemiaków, ale sabotują wręcz państwowy skup zboża. Tak naprzykład kułak Teofil Socha, właściciel 25 ha gospodarstwa w Luzinie, pow. Wejherowo nie sprzedał do tychczas państwu ani jednego kilograma zboża. Tę samą wrogą wobec władzy ludowej taktykę stosuje kułak Florian Lewiński z gromady Semlin, gmina Zblewo, pow. starogardzki. Podobnych przykładów jest wiele. Często malorolnicy i średniorolnicy chłopci wyrażają obawy, podsycane przez kułaków, że sprzedaż zboża państwu uszczupli zasoby paszy i utrudni hodowlę. Obawy te są jednak bezpodstawne, gdyż rząd nasz, wykazując stałą troskę o rozwój hodowli, zapewni odpowiednią ilość paszy na potrzeby hodowlane.

Tam, gdzie nasi agitatorzy nie cofają się przed trudnościami, nie uginają się pod naciskiem wroga, kułackiej propagandy, lecz śmiało i otwarcie mówią chłopom o ich państwowych obowiązkach wobec państwa, tam gdzie dociera żywe, bojowe słowo naszej partii, niwecząc wpływy kułaka, tam zdobywamy zaufanie biedoty i średniaków i wygrywamy walkę o skup zboża.

Chłop pracujący pamięta sanacyjne czasy, gdy ceny na zboże po żniwach spadały na łeb, na szyję, pamięta jak ta „huśtawka” cen zawsze wychodziła na korzyść kułakom i obywatelom, zwiększając niedź w chacie chłopskiej. I chłop, porównując obecną sytuację wsi z latami przedwojennymi, tym lepiej docie-

nia dobrodziejstwo stałych cen na zboże, trzodę chlewną i inne artykuły, które były utrzymywane nawet wtedy, gdy ceny na wolnym rynku kształtowały się dla chłopów niekorzystnie.

Chłop mało i średniorolny coraz lepiej widzi, że zasady skupu są sprawiedliwe, że wykluczone są (niezadkie jeszcze w zeszłym roku) wszelkiego rodzaju „poprawki” do zobowiązań, które są stałe i niezmiennie. Chłop wie, jeśli jego powiat wykona w 90 proc. plan skupu, zwolniony on zostaje z miarek przy przemiele zboża. Dlatego leży w jego własnym interesie, żeby wszystkie gospodarstwa chłopskie wykonywały plan skupu. Dlatego chłopci nie mogą dopuścić, żeby wskutek sabotażu kułaków i ich zauszników, cała gromada pozbawiona została ulg przy przemiele zboża.

Tam, gdzie członkowie partii, agitatorzy i aktywni bezpartyjni rozmawiają z chłopami, gdzie wykazują korzyści, jakie płyną dla niego z terminowej sprzedaży zboża państwu, gdzie odwołują się do patriotycznych uczuć chłopów, przekonując o znaczeniu jego kilogramów zboża dla rozwoju naszego przemysłu i umocnienia obronności naszego kraju, tam gdzie przedstawia my plotkę kułackiej prawdy naszej partii — tam skup zboża przebiega dobrze, tam chłopci spełniają rzetelnie swój obowiązek wobec państwa ludowego.

Są jednak powiaty, gminy, gromady, które pozostają w tyle w akcji skupu zboża. Dzieje się to w tych gromadach i gminach, w których organizacje partyjne nie zajmują aktywnej, bojowej postawy wobec dywersyjnej plotki kułaka, gdzie rady narodowe tylko „urzędują”, lecz nie mobilizują chłopów do wykonania zobowiązań wobec państwa, gdzie aparat skupu cechuje się biurokratyczną ospałością, nieudolnością a często i jawne szkodnictwo. Na zahamowanie w niektórych województwach i powiatach skupu zboża wpływa bezspornie nie ujawniająca się u wielu aktywności partyjnych nieumiejętność wiązania różnych zadań gospodarskich i politycznych. Ostatni dekret rządu wysunął jako pierwszorzędną zadanie skup ziemniaków i to przesłoniło wielu towarzyszy inne zadania gospodarcze i finansowe wsi. Na wielu zebraniach gromadzkich mówi się ostatnio wyłącznie o sprzedaży ziemniaków, pomijając zupełnie zagadnienie skupu zboża, sprzedaży żywności, spłaty po-

datku gruntowego. Jasne jest, że takie koncentrowanie się wyłącznie na jednym odcinku zadań wsi jest niesłuszne, że trzeba mobilizować wsi do wykonania wszystkich zobowiązań wobec państwa.

Ogromną rolę w przyspieszeniu akcji skupu odgrywa usprawnienie pracy aparatu spółdzielczego na wsi. Chłopi, którzy odstawią zboże do spółdzielni gminnej, musi być zagwarantowany szybki odbiór ziarna i natychmiastowa wypłata należności. Zdarzają się takie wypadki, jak na stacji Kokoski, gdzie chłopci z winy zawiadowcy stacji, notorycznego pijaka Kwidzińskiego, nie mieli gdzie wyładować zboża lub ziemniaków i musieli wracać z nim do domu, albo jak w Strzebielinie, gdzie musieli czekać godzinami na pojawienie się magazyniera. Zdarza się również, że chłopci czasem czekają długo na wypłatę należnych im za dostarczone zboże pieniędzy. Takie kary-

godne fakty niedbalstwa i biurokracznego stosunku do chłopów nie mogą być tolerowane. Nasze komitety gminne, wszystkie instancje i organizacje partyjne powinny czuwać nad tym, żeby aparat spółdzielczy, który na ogół wywiązuje się ze swych zadań i w toku akcji gospodarczych usprawnia swoją pracę, usunął usterki i niedociągnięcia, utrudniające chłopu spełnienie swych obowiązków wobec państwa.

W pracy agitacyjnej należy wyjaśnić chłopom, że, spełniając swój obywatelski obowiązek wobec państwa, umacniają obronność swego kraju, osłabia on tym samym odwetowców hitlerowskich i ich amerykańskich opiekunów.

Biorąc przykład z przodujących gromad, wykonując plan skupu zboża i ziemniaków, spłacając wszystkie należności podatkowe, chłopci całej Polski spełniają swój patriotyczny obowiązek wobec państwa ludowego. B.

Stoczniovcy zwiedzają kopalnie śląskie

ORZZ w Gdańsku zorganizowało wycieczkę dla aktywistów związkowych i przodowników pracy do Katowic, Oświęcimia, Krakowa i Wieliczki, w której wzięli udział m. in. i my stoczniovcy.

Zwiedziliśmy kopalnię Siemianowice zapoznając się z pracą na szczytach górników. Górnicy serdecznie witali nas, dzielili się swymi doświadczeniami, opowiadali z dumą o swoich osiągnięciach.

Rębac ob. Pietrucha, który już 32 lata pracuje pod ziemią, opowiadał o tym, jak ciężka i niebezpieczna była praca w kopalni w Polsce kapitalistycznej. — Nikt się o nas górników nie troszczył! — mówił ob. Pietrucha — Prace wykonywano się ciężko w ciężkich warunkach. Teraz jest inaczej. Państwo troszczy się o górników i nagradza jego trud. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego praca w kopalni stała się bez porównania łatwiejszą. Otrzymałmy z ZSRR maszyny węgłowe, przenośniki pancerne t. zw. „kaczki”, kombajny itp. Maszyny te ułatwiają nam pracę, przynosząc wiele korzyści oszczędności przy równoczesnym zwiększeniu wydobywa węgla.

Zwiedzając kopalnię przekonaliśmy się o troskliwej opiece, jaką otaczani są górnicy przez rząd i naszą partię.

Z Katowic udaliśmy się do Oświęcimia, gdzie zwiedziliśmy muzeum. Grozą przejęli nas świadectwa zbrodni faszystowskich — ściana śmierci i krematorium, gdzie tysiące niewinnych ludzi znalazły śmierć z rąk oprawców hitlerowskich. Stoczniovcy zwiedzając to miejsce straszliwej zbrodni, wspominali o bohaterkim narodzie koreańskim, który podobnie jak ci, którzy zginęli w Oświęcimiu, znoś musi bestialstwa naśladowców Hitlera —

amerykańskich zbrodniarzy imperialistycznych.

Z Oświęcimia udaliśmy się do Krakowa, a następnie zwiedziliśmy kopalnię soli w Wieliczce.

E. KAMINSKA
korespondent

Uczmy się na doświadczeniach radzieckich

Dzięki zastosowaniu metody inż. Kowalowa Zakłady Mechaniczne im. Karola Marksa podnoszą wydajność pracy

Załogi stoczni, zakładów mechanicznych i jednostek pływających w Związku Radzieckim prowadzą energiczną walkę o skrócenie czasu trwania remontów i podniesienia ich jakości. W jednym z ostatnich numerów gazety „Morskoj Flot”, przewodniczący rady technicznej Zakładów Mechanicznych im. Karola Marksa — N. Owczinnikow, dzieli się doświadczeniami z zakresu wprowadzenia metody inż. Kowalowa przy obróbce części okrętowych. Owczinnikow pisze:

Rada techniczna naszego zakładu, chcąc pomóc załodze w realizacji zobowiązań produkcyjnych, musiała przestawić swoją pracę na bardziej nowoczesne metody. Przede wszystkim zajęliśmy się analizą, a następnie upowszechnieniem według metody inż. Kowalowa doświadczeń przodujących robotników.

W zakładach naszych znajdują się tokarze, frezerzy, strugacze, którzy przepracowali już w swoim zawodzie nie jeden dziesięć lat. Obok nich pracuje młodzież, która stanęła przy warsztacie po opuszczeniu szkoły zawodowej. I oto poznanie doświadczeń przodujących robotników przyniosło interesujące wyniki. Okazało się bowiem, że przy niektórych operacjach młodzi robotnicy uzyskują lepsze wyniki od doświadczonych majstrów. Czyż w tej sytuacji trzeba jeszcze podkreślać znaczenie upowszechniania przodujących metod pracy, zapewniających wzrost wydajności produkcji?

Niektórzy młodzi robotnicy, którzy przyszli do zakładu przed dwoma — trzema laty, zdołali już przekroczyć osiągnięcia doświadczonych robotników, remontujących statki, zarówno w zakresie wydajności, jak i jakości produkcji. Należą do nich młodzi tokarze Bielani, Czernych, Korskow. Najwyższą wydajność pracy — ponad dwie normy podczas zmiany — uzyskał młody tokarz Zacharew, przy czym cała jego produkcja jest najwyższej jakości. Podobnie wspaniałe osiągnięcia ma również komsomołka Kamkina.

Nie przypadkowo więc rada techniczna przeprowadziła analizę osiągnięć młodych robotników. Przy analizie pracy Kamkinej i Kalinina, zatrudnionych przy obróbce powierzchni czołowej główek sworzników, okazało się, że Kamkina wykonuje zadanie dwa razy szybciej niż jej kolega Kalinin. Dzięki temu przyspiesza ona obróbkę całego detalu o 3, 4 minuty.

Nieco później, gdy Kalinin zastosował metodę pracy Kamkinej, zdołał i on zwiększyć wydajność swojej pracy o 12 proc.

Przy analizie pracy Kupiaszewa i Chołodowa okazało się, że Kupiaszew wytacza trzon sworzni w ciągu 52 sekund, podczas gdy Chołodow potrzebuje na tę operację 43 sekundy. Natomiast obróbkę powierzchni czołowej główek sworzników, Kupiaszew wykonuje o 10 sek. szybciej od Chołodowa. Po wymianie doświadczeń między tymi dwoma robotnikami, Chołodow podniósł wydajność pracy o 13,5 proc. a Kupiaszew o 15 proc.

Równocześnie rada techniczna przeprowadziła w zakładzie obróbkę pracy poszczególnych robotników. Okazało się, że tokarz — rozwiertacz Sztynin, strugacz Bulakow, tokarz Kirilow i niektórzy inni wykorzystują czas roboczy w 97—98 proc., podczas gdy pozostali mają 10—15, a niekiedy i 25 proc. straty czasu, m.in. że przekraczają normy produkcyjne.

Po zakończeniu tych dość skomplikowanych analiz zapoznaliśmy się z ich wynikami. Załoga. W walce o podniesienie ogólnej wydajności pracy w zakładzie odegrały również ważną rolę plakaty i hasła, mobilizujące do zmniejszenia strat czasu roboczego oraz wskazówki oparte o konkretne przykłady i nazwiska przodowników pracy.

Doświadczenia rady technicznej Zakładów Mechanicznych im. Karola Marksa w zakresie obróbki mechanicznej detali okrętowych mogą znaleźć szerokie zastosowanie w naszych stocznicach. Upowszechnienie doświadczeń przodujących robotników podniósłoby jakość i wydajność pracy, przyspieszając tempo remontów i wykończenia jednostek pływających.

Otwarcie nowego roku szkolnego ideologicznego w „Arce”
Ostatnio w świetlicy „Arki” odbyło się uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego ideologicznego dla członków ZMP.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele KZ PZPR i dyrekcji kombinatu.

Przemawiając do młodzieży dyr. Groch zapewnił uczestnikom szkolenia wszechstronną pomoc i opiekę dydaktyczną.

E. WOJCIK
korespondent

Krytyka pomogła

UJAWNIECIE WOLNYCH MIESZKAN W WYŁĄCZONYCH DAWNIEJ DOMACH

W związku z artykułem pt. „Zół wie tempo przejmowania domów wyłączonych spod kwaterunku w Gdańsku” z dnia 10.7. Przekazydli MRN zawiadamia, że opracowano plan nowej akcji ujawniania wolnych mieszkań, którymi objęto również wyłączone dawniej domy. Akcja ta powinna dać pożądane rezultaty i przyczynić się do polepszenia sytuacji mieszkaniowej ludzi pracy.

JAKOŚĆ PIECZYWA BĘDZIE LEPSZA

W związku z notatką pt. „Polepszyć wypiek chleba”, która ukazała się 7. 9., dyrekcja PSS komunikuje, że przeprowadzone dochodzenia w piekarni przy ul. Łąkowej wykazały słusność wysuniętych zarzutów.

Zarząd spółdzielni udzielił surowej nagany personelowi piekarni, ostrzegając go przed powtórzeniem się niedociągnięć.

Niezależnie od tego wydano zarządzenie kierownikom piekarni zwracania baczniejszej uwagi na jakość produkowanego pieczywa.

WARSZTATY ELEKTROTECHNICZNE PKP W GDYNI OTRZYMAŁY MASZYNĘ DO LICZENIA

W notatce pt. „Warsztaty elektro techniczne PKP w Gdyni czekają na maszynę do liczenia” („Głos Wybrzeża” z dnia 5. 9.) korespondent R. Fularczyk wskazywał na duże utrudnienie, jakim jest brak maszyny do liczenia w referacie księgowości.

W związku z tym Dyrekcja OKP zawiadamia nas, że przydział maszyny dla warsztatów elektrotechnicznych w Gdyni nastąpi z najbliższej dostawy. Do tego czasu dyrekcja wypożyczyła warsztatom jedną maszynę.

POZA TYM W WYNIKU NASZYCH INTERWENCJI:
DOKP zarządziła otwarcie drugiego wyjścia z peronu na dworcu

elbląskim w czasie największego nasilenia ruchu, tj. w godz. od 13—21, uruchomiła dodatkową kasę biletową, czynną od godz. 5.30 do 7, a w soboty i dni świąteczne od 13—21. („Kiedy DOKP w Gdańsku usunie niedociągnięcia w dworcu kolejowym w Elblągu” — „Głos Wybrzeża” z dnia 7. 9.).

W związku z notatką „Dlaczego elbląski radiowóz gra z przerwami” („Głos Wybrzeża” z 28. 9.) Dyrekcja Okr. PPRK komunikuje, że postanowiono uprościć do maksimum urządzenie amplifikatorni ze szczególnym uwzględnieniem systemu przełączeniowego, oraz zwrócić większą uwagę na przeszkolenie dyżurnych, nie posiadających pełnych kwalifikacji.

Zarząd Portu Gdańsk — Gdynia zawiadamia nas, że na skutek naszej notatki w nr. 231 „Głosu Wybrzeża” z dnia 30. 8. 1951 r. pt. „Na wyboje jest rada” przeprowadzone będą w bieżącym roku doraźne roboty, celem usunięcia nierówności i wybojów. W roku 1952 będą przeprowadzone prace nad wyrównaniem i utwardzeniem nawierzchni w rejonie portu w Gdyni.

W PGR Kaczynos III wykorzystuje się już czyszczalnię zboża. („Głos Wybrzeża” Nr 176 z dnia 28. 6. 1951 r. notatka pt. „W PGR Kaczynos III marnuje się nowoczesna czyszczalnia zboża”).

Dobre wyniki szkolenia partyjnego

Ostatnio w świetlicy Zakładów Mechanicznych im. gen. Świerczewskiego odbył się egzamin na kursie III stopnia szkolenia partyjnego.

Do egzaminu zgłosiło się 15 słuchaczy, spośród których dobrym opanowaniem historii WK(b) wyróżnili się tow. tow. Ziemięcki, Bukowski, Ryńca i Wiśniewski. Towarzysze ci uczęszczali regularnie

na szkolenie i zawsze dokładnie przygotowywali się do seminariów.

Egzamin wykazał, że szkolenie, prowadzone przez wykładowców tow. Jasińską przyniosło zadowalające wyniki. Egzaminatorzy zaapelowali do słuchaczy kursu o dalsze pogłębianie wiedzy ideologicznej przez udział w tegorocznym kursie samokształceniowym.

W. HUCZYŃSKI
korespondent



Pobyt żołnierzy w wojsku wypełniony jest nauką i zajęciami praktycznymi. Żołnierze nieustannie podnoszą poziom swego wyszkolenia wojakowego i politycznego, a w chwilach wolnych od zajęć czytają zbiorowo książki i słuchają radia.

Na zdjęciu: Plut. Stanisław Walas, posiadający odznakę „Wzorowy zwiadowca” i kpr. Ludomir Michalski, członek ZMP — w czasie ćwiczeń przy łornecie nożycowej. CAF — AFWP

Kobiety ze spółdzielni pracy »Ogniwo« w Gdańsku realizują zobowiązania październikowe

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa wydobyla kobiety z wiekowego zacofania — oświadczyła na zebraniu założycielskiej spółdzielni pracy »Ogniwo« w Gdańsku, składającej się prawie wyłącznie z kobiet, brzdękistka MARIA SIUTA. — Dlatego też nadchodząca 34 Rocznicę Rewolucji Październikowej musimy godnie uczcić. Wyprodukujemy więcej bielizny, wyszkolimy nasze młode koleżanki, by jak najszybciej mogły przekraczać normy, więcej produkować i więcej zarabiać.

Wielkie znaczenie Rewolucji Październikowej rozumieją wszystkie pracownice »Ogniwa«. Nie wiele dziwnego, że nie było ani jednej kroczyni, maszynistki, wykańczarki czy brakarki ani jednej kobiety, która nie podjęła zobowiązania. Nie ma też dziś ani jednej pracownicy, która by nie starała się zrealizować go przedterminowo.

W t. zw. hali przeszkoleniowej pracują w 50 proc. niewykwalifikowane robotnice, które przysięły do spółdzielni załadować przed paroma tygodniami. Mimo to, posta nowy one nie tylko wykonać plan, ale uszyć dodatkowo, w okresie od 10 do 31 października 73 koszule. Po podjęciu zobowiązania tempo pracy wzrasta w hali z każdym dniem. Najlepsze nawet pracownice mogą już poszczycić się wykonaniem zobowiązań w 70 proc.

Sukces ten należy zawdzięczać także koleżeńskiemu pomocy starszych robotnic. — Każda z kwalifikowanych pracownic zobowiązała się wziąć w opiekę koleżankę niewykwalifikowaną — wyjaśnia brzdękistka. — Tak np. przewodnicząca pracy ob. Waleria Pogorel wzięła pod swoją opiekę ob. Zdzisławę Molińską, która rozpoczęła pracę w spółdzielni w ubiegłym tygodniu. Dzięki radom wykwalifikowanej koleżanki, Molińska wykonuje już normę w 100 proc.

Teoretyczne szkolenie szybowcowe

W pierwszej połowie listopada br. rozpocznie się w woj. gdańskim zakrojone na szeroką skalę teoretyczne szkolenie szybowcowe. Przeprowadzać je będą instruktorzy szkół szybowcowych Ligi Lotniczej i najlepsi piloci z ośrodka treningowego Ligi w Gdańsku.

Teoretyczne kursy szybowcowe zostaną zorganizowane w Elblągu, Kwidzynie, Starogardzie, Lęborku, Wejherowie, Malborku, Kościerzynie, Gdańsku i w Gdyni. Kandydatów na szkołę

Młodzieżowa brygada im. St. Martyki powstała przy »Artosie« w Sopocie

Młodzi artyści — recytatorzy »Zespołu Żywego Słowa« przy »Artosie« w Sopocie utworzyli ZMP-owską brygadę młodzieżową im. St. Martyki.

Członkowie brygady, pragnąc uczcić 34-tą rocznicę Rewolucji Październikowej, zobowiązali się zorganizować w zakładach pracy trzy bezpłatne występy artystyczne.

A. ZYCHOWNA
korespondent

wienie realizuje z zapałem. Dzięki temu hala nr 1 wykonała już swoje zobowiązania w 90 proc.

Organizacja partyjna kieruje umiejętnie i operatywnie pracą organizacji ZMP-owskiej i organizacji kobiecej.

Ożywionym więc rytmem pracy tętni hala nr 2, w której pracuje kilkadziesiąt młodych dziewcząt, przeważnie członkiń ZMP. Zobowiązały się one uszyć 150 koszul ponad plan.

— Każda z nas, członkiń ZMP, — mówi przewodnicząca koła ZMP ob. Siuta — wie ile korzyści przyniesie narodowi Czyn Październikowy mas pracujących. Pragniemy więc i my dać swój wkład. Dzień 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej — dzień rewolucji, która przyniosła kobietom radzieckim, a również nam, całkowite równouprawnienie — godnie przywitamy. Pracą swoją przyczynimy się do lepszego zaopatrzenia ludności, do lepszego zaopatrzenia państwa ok. 4.000 złotych.

I nie są to tylko słowa. Sprawa realizacji zobowiązań zajmują się obecnie dziewczęta z ZMP na każdym swym zebraniu. Omawiają bieżący stan wykonania zobowiązań, możliwości podniesienia wydajności pracy, badają dlaczego ta lub inna koleżanka pozostaje w realizacji zobowiązania

Stanisław Liberda - wzorowy gospodarz i obywatel Polski Ludowej

Ciężkie miał życie w Polsce sanacyjnej młody chłop Stanisław Liberda z gromady Benowo, prawnik z kwidzińskiego. Takie samo, jak setki innych pracujących chłopów.

Z kilku hektarów lichej ziemi w powiecie nowotarskim trzeba było wyżywić liczną rodzinę. Liberda i dwaj inni bracia chcieli iść do pracy w przemyśle, ale w miastach panowała bezrobocie. — Z ziemi nie można było wyżyć, zapracować nie było gdzie — opowiada Stanisław Liberda. — Rząd sanacyjny dusił podatnikami, a kulak wyżywił na swój sposób. Cukier kupowało się od wielkiego święta. Jajka czy kawałek masła trzeba było od ust odejmować, by spłacić ciążące długi. Kupno zwykłego przyodziewku

w tym i starają się wzajemnie do pomocy.

Z zapałem pracują przy realizacji zobowiązań i wszystkie starsze pracownice. — Nieraz omawiamy przebieg pracy na zebraniu naszej rady kobiecej — mówi jej przewodnicząca ob. St. Sekowska. — Starsze kobiety dobrze pamiętają lata przedwojenne, kiedy ciężko było dla ich mężów, a same mogły zarabiać tylko sprząając pańskie pokoje i piorąc bieliznę. Dziś każda z nas czuje się współgospodarzem kraju. I dlań będziemy pracować coraz lepiej, coraz ofiarniej, by możliwie jak najszybciej zlikwidować nasze trudności.

(JK)

50 procent ludności Gdańska zaopatrzyło się już w ziemniaki

Znaczny wzrost dostaw do Gdańska i Gdyni

Mimo, że zaopatrzenie mieszkańców trójmiasta w ziemniaki rozpoczęło w br. ze znacznym opóźnieniem w porównaniu z rokiem ubiegłym — przyczyną tego były spóźnione wykopy — dowóz kartofli i ich sprzedaż

odbywa się sprawnie. Poważna część ludności posiada już ziemniaki w piwnicach.

Jak wynika z informacji kierowników punktów półhurtowych PSS w Gdańsku zapotrzebowanie niektórych dzielnic miasta będzie za parę dni całkowicie pokryte. I tak, np. mieszkańcy Nowego Portu zostali już zaopatrzeni w ziemniaki w 80 proc., Brzeźna — w 90 proc., Oliwa — 70 proc.

Do pozostałych dzielnic zostaną w przyszłym tygodniu skierowane większe ilości wagonów z kartoflami.

W bieżącym tygodniu zwiększyła się również znacznie dostawa ziemniaków do Gdyni. Od poniedziałku Gdynia otrzymywała dziennie ok. 400 ton. Dzięki temu wszystkie punkty półhurtowe dysponowały dostateczną ilością ziemniaków.

Na punktach ziemniaczanych w Gdyni i Gdańsku panuje obecnie wzmocniony ruch. Po przybyciu każdego transportu obsługa punktów usuwa ziemniaki zsepsowane, grudki ziemi i słomy. Kupujący otrzymują czysty towar.

Przy punkcie półhurtowym w hali targowej w Gdańsku stoi szereg wózków ręcznych i furmanek konnych. Wczoraj punkt otrzymał ok. 36 ton ziemniaków.

Pracownik punktu ob. Koper zrecenzuje w przyszłym tygodniu widzieli ziemniaki do koszy, które następnie waży kierownik punktu ob. Podorski.

Żona pracownika portu gdańskiego ob. Reszke zam. w nowym domu przy ul. Długiej, kupiła 1000 kg ziemniaków. Jest z nich zadowolona. — Zawsze kupuję ziemniaki w punktach PSS — mówi ob. Reszke. — W roku bieżącym kartofle są znacznie lepsze, niż w ubiegłym. Są przede wszystkim czystsze.

Pracownik Zakładów Młynowych w Gdańsku Franciszek Wiśniewski, zam. w Olszynie, sam nasypuje ziemniaki do worków. Zamówienie złożył jeszcze w sierpniu w radzie zakładowej. Ziemniaki otrzymał na spółkę. Cieszy się także, że otrzymał dobry towar.

Raz po raz do punktu przybywają nowi kupujący — kolejarze, stoczniowcy, pracownicy MRN. Stos ziemniaków

Wydział Finansowy Prezydium MRN w Gdańsku wydaje obligacje Narodowej Pożyczki

Wydział Finansowy Prezydium MRN w Gdańsku rozpoczął w dniu 18 bm. wydawanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskiej subskrybentom, którzy spłacili już całkowicie zadeklarowane kwoty. Dotychczas wydano obligacje ok. 500 subskrybentom.

Jak się okazuje, najszybciej spłacili zadeklarowane kwoty niektórzy chłopcy, a przede wszystkim podmiemy gospodarze. Otrzymał ich ponad 40 proc. wydanych do dnia dzisiejszego obligacji. Podejmując w dniu wczorajszym obligację, rolnik Michał Radziejewski, który zadeklarował kwotę 1000 zł powiedział: „Spłaciłem przeznaczoną na pożyczkę sumę w terminie, gdyż wiem, że zostanie ona użyta na dalszą rozbudowę sił naszego kraju”.

Do biurka wydającej obligacje ob. Jabłońskiej podchodzi inwalida wojenny Władysław Łamiński. Subskrybował on pożyczkę na sumę 170 zł. Po chwili z zadowoleniem odbiera nowiutkie, kolorowe obligacje i ogląda ich numery.

— A może wygrana na ten numer — mówi do stojącego obok ob. Lidmana, właściciela przedsiębiorstwa taksówkowego w Sopocie, który także przybył po obligacje. Przekona się o tym za kilka miesięcy.

Pierwsze ciągnięcie pożyczki odbędzie się, jak wiadomo, w kwietniu 1952 r., a drugie w październiku 1952.

Obligacje podejmują gremialnie również uczniowie różnych szkół, którzy w większości wpłacili już zadeklarowane kwoty. Obligacje podjęły już 23 szkoły, m. in. szkoła ogólnokształcąca nr 1 w Gdańsku — na kwotę 1.760 zł, szkoła ogólnokształcąca nr 7 w Oruni — na kwotę 890 zł, szkoła ogólnokształcąca nr 6 na kwotę 890 zł i wiele innych.

Każdy, kto spłacił całkowitą sumę zadeklarowaną w Narodowej Pożyczce, może już odebrać należne mu obligacje.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — 27 bm. o godz. 19 — „Za tych co na morzu” — bilety wyprzedane. 28 bm. o godz. 19 — „Za tych co na morzu”.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — 27 i 28 bm. o godz. 19.30 — „Palczyk w zauku”.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — 27 i 28 bm. o godz. 19.30 — „Śluby pańskie”.

TEATR „ŁĄTKA” — 27 bm. o godz. 17 w sali teatru we Wrzeszczu — „Pieśń Sarmiko”.

Kina

GDAŃSK

„Bajka” we Wrzeszczu — „Wielki obywatel”, godz. 16.30, 19 i 21.30.

„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Wielki obywatel”, I seria, godz. 16, 18 i 20.

„Przyjaźń” we Wrzeszczu — „Salawat wódz Baszkirów”, w poniedziałki, środy i piątki, godz. 17 i 19.

„Młynarz” w Nowym Porcie — „Dziękuję ci, Moskito”, godz. 18 i 20.

„Polonia” w Oliwie — „Czekaj na mnie”, godz. 16, 18 i 20.

GDYŃA

„Atlantyk” — „Cyryl”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„Goplana” — „Upadek Berlina” I seria, godz. 16, 18 i 20.

„Warszawa” — „Kawaler złotego gwiazdy”, godz. 16, 18 i 20.

„Promień” w Chyloni — „Wesoły jar mark”, godz. 18 i 20.

„Neptun” w Orliwie — „Harry Smith odkrywa Amerykę”, godz. 18 i 20.

SOPOT

„Bałtyk” — „Kawaler złotego gwiazdy”, godz. 17, 19 i 21.

„Polonia” — „Śpiew jest pięknym życiem”, godz. 16, 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDAŃSKICH na niedzielę, 23. 10. br.

5.55 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki — lok., 5.58 — Sygnał czasu, 6.00 — Wład. poranne, 6.05 — Melodie ludowe, 6.55 — Program dnia, 7.00 — Wład. poranne, 7.05 — Pięty, 7.20 — Muzyka, 8.00 — Dziennik, 8.30 — Muzyka, 8.30 — Wiecznica Radio-wa, 8.50 — Aud. SKRK, 8.55 — Radiowiedź programu lokalnego, 9.00 — Koncert organowy, 9.30 — Aud. dla dzieci, 9.45 — Wład. tańcy i śpiewa, 10.00 — Przegląd prasy, 10.05 — Skrzynka ogólna, 10.20 — Pożądaj muzyka, 10.50 — Robotnicze zespół świetlicowy przed mikrofonem, 11.00 — Orkiestra Leczniczo-wa — wstępnym słownym Jana Lindnera, 11.10 — Melodie radzieckie, 11.40 — Skrzynka Wład. Radiowej, 11.52 — Muzyka — lok., 11.57 — Sygnał czasu i hejnał, 12.04 — Przegląd czasopism, 12.15 — Poranne symfoniczne, 13.15 — Sylwetki uczonych, 13.55 — Transmisja meczu piłkarskiego „Dynamo” — reprezentacja Zrzeszenia Sportowego „Unia”, 16.00 — Koncert dla WOP — słowo wiążące Jana Lindnera — lok., 16.20 — Najbardziej słyszane przebiegi tygodnia — lok., 16.30 — Skrzynka radiowa nr 107 — lok., 16.40 — 5 minut muzyki z płyt — lok., 16.45 — Audycja z cyklu „Książka wśród ludzi”, dyskusja robotników o książce A. Boka — „Na Uralu” — lok., 17.00 — Dziennik, 17.20 — Koncert, 18.00 — Na fall humoru i satyry, 18.30 — Koncert Chopnowski, 19.00 — Melodie Dunaeskiego, 19.30 — Słuchawka, 20.55 — Słowo wstępu, 21.00 — Dziennik, 21.25 — Wład. poranne, 21.30 — Wieczorna serenada, 22.00 — Wład. sportowe, 22.30 — Wład. sportowe lok., 22.40 — Koncert Beethovena, 23.20 — Serenada i kochanki, 23.30 — Ostatnie wiadomości, 23.55 — Wład. i koniec audycji.

Drzewa i krzewy ozdobne najlepiej sadzić w jesieni

Duży wybór poleca Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnictwa w Gdańsku Dyrekcja, Oliwa, ul. Opaska 12 tel. 520-13. Sprzedaż: Szkółka Wrzeszcz, ul. Raciborska 12 (obok cmentarza centralnego) Tel. 417-10, 1653/K

OGŁOSZENIA DROBNE

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. — Łódź, skrytka 163. 1541/K

ZAWIADOMIENIE

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Gdyni zawiadamia, że biura swoje przeniósł z ul. Portowej 15 na ul. Świątojańska 72 w Gdyni. — (dyr. Zdzisławski). 1701/K

przedsiębiorstw komunalnych. Możliwość uzyskania mieszkania służbowego. 1700/K

Pałaca na pięcie węglowej w budynku administracyjnym przyjmie natychmiast Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego w Gdańsku - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka nr 216. Wynagrodzenie mies. wynosi około 550 zł. Blizsze informacje w Dziale Personalnym. 1688/K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Instruktorów planowania, instruktorów ekonom. inżyniera art. elektr., referentów planowania, referentów handlowych o wysokich kwalifikacjach poszukuje Centrala Rolnicza Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Kliniczna 2a (pokój nr. 75). Uposażenie wg umowy zbiorowej. 1689/K

Technika mechanika (mieszkanie zapewnione), 3 ślusarzy, pracowników fizycznych zatrudni Zakład Produkcji Tekstury w Łabnie, poczta Kolbudy pow. Gdańsk telefon Kolbudy 10. 1697/K

Kierownika warsztatów i taboru, technika mechanika poszukuje pilnie Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnictwa w Gdańsku, Oliwa, ul. Opaska 12. Wynagrodzenie wg gr. VI umowy zbiorowej dla

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

„Bratnie pozdrowienia dla wielkiego narodu chińskiego, utrwalającego pomyślnie ustrój demokracji ludowej.

Niech żyje niezłomna przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego — trwała gwarancja pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie! — Tak brzmi jedno z haseł KC WKP(b) w 34 Rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Rok mija od chwili wystąpienia ochotników chińskich w Korei, którzy wyrażając wolę narodu chińskiego, udaremniając wraz z Koreańską Armią Ludową zbrodnicze plany amerykańskich imperialistów, traktujących napasę na Koreańską Republikę Ludową. Demokratyczna jako wstęp do agresji przeciwko Chinom. Planu amerykańskich podpalaczy świata zostały pokrzyżowane. Imperialiści ponoszą klęskę za klęską. Nie osiągnęli oni w Korei zamierzonego celu, poza jednym — zamordowali setki tysięcy kobiet i dzieci koreańskich; zrównali z ziemią setki miast i wiosek koreańskich.

Walka narodów Bliskiego Wschodu

„Bratnie pozdrowienia dla narodów krajów kolonialnych i zależnych walczących przeciwko imperialistycznym ciemnościom o wolność i niezawisłość narodową! — brzmi hasło KC WKP(b).

Hasło to nabiera dziś szczególnego znaczenia. Jest ono otuchą lu-

du irańskiego, który przepędził brytyjskiego okupanta. Dla ludu egipskiego, który zrzucił z siebie jarzmo traktatu anglo-egipskiego z 1936 roku, przekształcającego Egipt w kolonię Wielkiej Brytanii. Egipt zwany przez prasę reakcyjną „kluczem Bliskiego Wschodu” pragnie wolności i o tę wolność zdecydowany jest walczyć. Lud egipski nie ułakł się brytyjskich prowokacji, brytyjskich strzałów i pogroźek i twardo stoi na stanowisku: „imperialiści precz z Egiptu”.

Niepowodzenia imperialistów na Bliskim Wschodzie nie ograniczają się do Egiptu i Iranu. Cały świat arabski powstaje przeciwko znieprawdzonej ciemności. Pod presją narodów rządu Syrii, Libanu i Iraku wyraziły pełną solidarność z postawą ludu egipskiego.

Narody Bliskiego Wschodu kroczą drogą wolności. Narasta w nich świadomość faktu, wyrażonego przez jedno z pism egipskich, które stwierdziło: „Wielka Brytania, USA, Francja i Turcja są bandą przestępców, dążącą do wojny w celu splądrowania całego Wschodu”.

Sytuacja na Bliskim Wschodzie bardzo niepokoi imperialistów. Do tego stopnia, że np. reakcyjny dziennik angielski „Observer” na wołuje wręcz do użycia siły woj-

skowej na dużą skalę, by ta tować panowanie brytyjskie w Egipcie.

Generalska podróż

W obliczu niepowodzeń na Bliskim Wschodzie imperialiści usiłują wzmocnić swą pozycję w innych krajach. I tak np. do tytułowej Jugosławii, którą uważają za jedną ze swych baz, wysłali gen. Collinsa, szefa sztabu armii USA. Jako cel tej podróży p. t. t.owska podała zwiedzanie przez gen. Collinsa w Macedonii „pomników historycznych i urządzeń kulturalnych”. Mniej dyskretnie wyraziła reakcyjna prasa anglo-amerykańska. Agencja Reutera napisała wręcz, że gen. Collins „zapoznał się ze zdolnością manewrową” armii jugosłowiańskiej, a dziennik „New York Times” stwierdził, że zadaniem gen. Collinsa polegało na upewnieniu się w jakim stopniu USA mogą liczyć na „bojowość armii jugosłowiańskiej”.

Wnioski z podróży Collinsa nie były nadzwyczajne. Jak stwierdził francuski dziennik „Liberation”: „Tito w żadnym wypadku nie może liczyć na swoich żołnierzy, a nawet na młodszych oficerów. Żołnierze ci bowiem wywodzą się z jugosłowiańskiego chłopstwa, z ułogostwiańskiej klasy robotniczej. Zarówno jedni jak i drudzy coraz bardziej cierpią wskutek polityki tytońskiej, coraz bardziej nienawidzą człowieka, którego po wsiach i miastach jugosłowiańskich obdarza się mianem „samo zwańca”. Do patriotów jugosłowiańskich skierowane są słowa jednego z haseł KC WKP(b): „Pozdrowienia dla sławnych patriotów Jugosławii, którzy prowa-

dzą walkę wyzwoleniczą z faszystowskim reżimem kłiki Tito, o niezależność swej ojczyzny od imperialistów!”

Truman w roli słonia

Ubiegły tydzień dostarczył zabawnego widowiska z kategorii przystawionych „słoniów w składzie porcelany”. Słoniem był, jak mu się to zresztą często zdarza, sam Truman. Mianował on ambasadorem USA przy Watykanie protestanta, generała Clarka. Wywołało to takie zamieszanie w Stanach Zjednoczonych, że po dwóch dniach musiał on cofnąć tę nominację, powołując się na ustawę sprzed stu lat, która... „nie pozwala wojskowemu pełnić funkcji ambasadora”. Koła polityczne Waszyngtonu określiły historię z gen. Clarkiem jako wybitnie niezgrabną, wychodząc nie bez słuszości z założenia, że wojenna współpraca osi Waszyngton—Watykan rozwija się znakomicie.

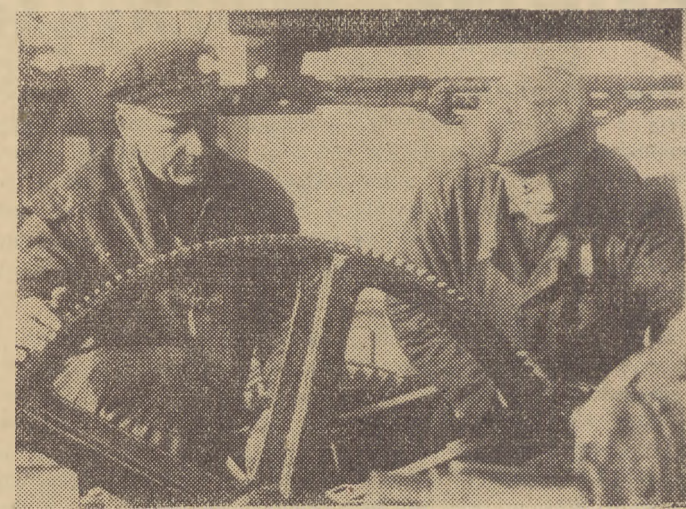
Zwycięski marsz

W tym samym czasie, gdy z kół imperialistycznych nadchodzą wiadomości o trawianych go sprzecnościach, o trudnościach, na jakie na każdym kroku natrafiają podpalacze świata, z obozu socjalizmu i pokoju nadchodzą wiadomości, które napędzają ludzką przekomaniem o niezwykłość tego obozu.

Pod sztandarem Lenina, pod przewodem Stalina — naprzód, do zwycięstwa komunizmu! — głosi hasło KC WKP(b). Ogłoszone wyniki wykonania Państwowego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR w III kwartale 1951 roku świadczą, że marsz ludzi radzieckich ku komunizmowi trwa nieprzerwanie. Świadczy o tym, że rośnie potęgą niezwykłego modarstwa socjalistycznego, które jest ostoją ludzkości.



Przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR



Opierając się na doświadczeniach brygad remontowych kraju przodującej techniki, Związku Radzieckiego wprowadzono po raz pierwszy w naszych portach remonty wzorcowe urządzeń przeładunkowych. Wzorcowe remonty przyczyniają się do poprawienia jakości remontów, jak również obniżenia ich kosztów.

Na zdjęciu: robotnicy portu gdyńskiego Bolesław Kotowski i Bronisław Koszałka z brygady Polchowskiego remontują mechanizm pojazdu wózka na dźwigu portowym nr 112, według doskonałej radzieckiej metody.

NASI CZYTELNICY PISZA

Materiały do prac kanalizacyjno-wodociągowych powinny się znaleźć

Budowa domu mieszkalnego dla pracowników Pomorskiej Fabryki Gazowni w Tczewie, przy ul. Kopernika 8, miała być według planu ukończona i paździenika. Budowlane Przedsiębiorstwo w Tczewie, współpracujące z DBOR ma jednak poważ-

ne trudności w uzyskaniu niezbędnych materiałów do prac wodno-kanalizacyjnych.

W tym stanie rzeczy rodziny pracowników, które wprowadzą się do niewykończonych mieszkań, będą pozbawione wody.

BPP, DBOR i MRN, muszą na czas dostarczyć potrzebne materiały na wykończenie budynku. Nie wolno dopuścić do tego, by mieszkańcy nowego domu byli pozbawieni możliwości korzystania z instalacji wodno-kanalizacyjnych. ST. STRENN

Załatwiliśmy

Prezydium MRN w Tczewie wykonało nakazy zabezpieczenia opadających tynków do właścicieli nieruchomości przy ul. Mickiewicza 8, 9, 10, 11 i 16. Tynki, grożące odpadnięciem, zostały usunięte.

W odpowiedzi na list p.t. „Osada Batorowo przypomina o sobie”, z dnia 5. 7. br., Prez. PRN w Elblągu powiadamia, że osadnicy gromady Batorowo otrzymali z Banku Rolnego pożyczkę w wysokości 9 tys. zł na uruchomienie sieci elektrycznej.

Rolniczy zespół spółdzielczy w Gniewinie otrzyma w tych dniach instalację elektryczną („G. W.” z dnia 25. 8. br.).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

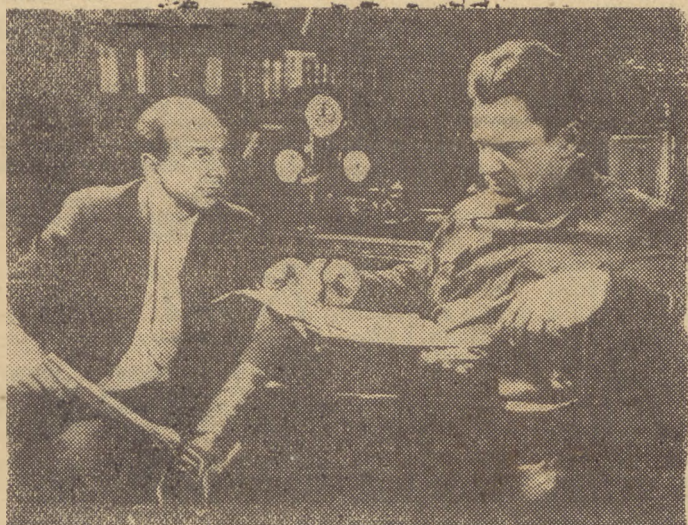
Emil Wamaga, Feliks Rutkowski, J. Cywiński, Irene Unarska, Fr. Kłak, E. Kiszewski, pracownicy PGR Orszynka, St. Kędzior, Cezary Frackowiak, St. Fetter, pracownicy oddziału „Orbis” we Wrzeszczu, Wacław Kałubun, Augustyn Karzewski, Kazimierz Tylicki, Kaz. Kopyński, Manfred Bednam — w sprawach Waszych interweniujemy.

A. Pawelec — Przekazaliśmy Wydziałowi Oświaty Prez. WRN.

Czy znasz filmy radzieckie?

W dniu dzisiejszym zamieszczamy ostatnie 2 fototy z filmów radzieckich, wyświetlanych obecnie w kinach Wybrzeża. Zadanie polega na odganięciu TYTUŁÓW FILMÓW, z których pochodzą zamieszczone zdjęcia.

ZDJĘCIE KONKURSOWE Nr 9



ZDJĘCIE KONKURSOWE Nr 10



KUPON Nr 5

Zdjęcie nr 9 pochodzi z filmu
Zdjęcie Nr 10 pochodzi z filmu
Imię i nazwisko uczestnika konkursu
Zawód i miejsce pracy
Dokładny adres

UWAGA: Kuponów konkursowych będzie pięć. Wśród uczestników konkursu, którzy nadesłali trafne odpowiedzi rozlosowane zostaną cztery nagrody. Redakcja „Głosu Wybrzeża” przeznacza radloaparat i wartościowe książki autorów radzieckich, a Okręgowy Zarząd Kin i Centrala Wynajmu Filmów w Gdańsku przeznaczają 2 techki skórzane, wczesne pło ro i książki.

Wypełnione kupony należy przesyłać w jednej kopercie do redakcji „Głosu Wybrzeża” Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7 z napisem „Na konkurs filmowy”. Odpowiedzi nadsyłać należy do dnia 14 listopada 1951 r.

GŁOS SPORTOWY

Piłkarze radzieccy przybyli do Polski Serdeczne powitanie piłkarzy Dynamo (Tbilisi) w Warszawie

W dniu 25 bm. przybyli do Polski piłkarze wicemistrzowskiej drużyny ZSRR — Dynamo (Tbilisi). Na stacji granicznej w Terespolu sportowców radzieckich witali przedstawiciele GKKF oraz miejscowa młodzież i sportowcy. Serdeczne przyjęcie zgotowała piłkarzom Dynamo młodzież z Białej Półki, obdarzając gości kwiatami.

Pięknie udekorowane flagami i transparentami perony dworca gdańskiego w Warszawie wypełniły tłumy sportowców z pocztami sztandarowymi zreszeń, młodzieży i społeczeństwa stolicy.

Wysiadających z pociągu sportowców radzieckich serdecznie powitali: wiceprzewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Minecki, z-ca przew. Sekcji Piłkarskiej GKKF — inż. Przeworski, wiceprzewodniczący CRZZ — Burki oraz przedstawiciele Zarządu Głównego TTPR i zreszeń sportowców. Na dworcu obecny był również przedstawiciel Wrzeszawskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą Saffrow.

Przechodzącym wzdłuż zwartego szpalu zgromadzonych piłkarzom Dynamo nieprzerwanie towarzyszyły spontaniczne okrzyki na cześć sportowców Kraju Rad, wieczyste przyjaźni Polsko — Radzieckiej, na cześć ostoji pokoju — wielkiego Związku Radzieckiego i jego genialnego wodza — Generalissimu sa Stalina.

Drużyna radziecka przyjechała w składzie 20 graczy: bramkarze — Marganija, Kitija.

Samo hody startują w niedzielę

Okręgowa Sekcja Samochodowa Polskiego Związku Motorowego organizuje w dniu 28 bm. jednodniową jazdę dyspozycyjno-patrolową. Impreza ta ze względu na swój charakter szkoleniowo-zaprawczy posiada duże znaczenie dla podniesienia kwalifikacji kierowców. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Sekcji Samochodowej PZM: Gdynia, ul. Abrahama 41.

PIĘŚCIARZE POLSCY po raz drugi remisują w Czechosłowacji

W czwartek 25 bm. rozegrane zostało w Pradze międzynarodowe spotkanie bokerskie między reprezentacjami Pragi i Warszawy. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 10:10.

Wyniki w kolejności wag od muszej do ciężkiej: (zawodnicy czechosłowaccy na pierwszym miejscu). Petrina wygrał na punkty z Justką, Majdloch pokonał Stefa-

niaka, Stehlik przegrał na punkty z Soczewińskim, Kubiś wygrał na punkty z Suszką, Wrshecki przegrał z Kudackim, Loreu wygrał na punkty z Debiszem, Malik po najdłuższej walce dnia uległ na punkty Musiatowi. Koutny zremisował z Nowarą, Rademacher zremisował z Grzelakiem, Markovic przegrał wysoko na punkty z Gościńskim.

Dzisiaj ruszamy na trasy trzeciego etapu marzszów jesiennych

Dzisiaj i w niedzielę sportowcy Wybrzeża staną na starcie trzeciego i zarazem ostatniego etapu tegorocznych marzszów jesiennych „Szlaki Zwycięstw”.

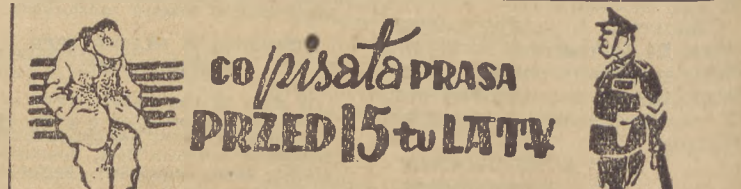
Przekonani jesteśmy, że na trasie zobaczymy tych wszystkich, którzy do tej pory nie mogli brać udziału w marzszach.

Dotychczasowe pobieżne doświadczenia wykazały, że na terenie naszego województwa startowało ogółem 26 tys. osób. Liczba ta jest zbyt mała i konieczne jest zmobilizowanie znacznie większej liczby uczestników, jeżeli wojewódzkie pragnie nadal utrzymać swą czołową pozycję w akcjach masowych. Zrezygnacja sportowa, LZS oraz kół przy warsztatach pracy powinny dopilnować, ażeby w tej wielkiej manifestacji sportowców, mającej zadokumentować miłość do Włajia Polskiego oraz przyjaźń i wdzięczność dla Armii Radzieckiej — nie zabrakło żadnego sportowca z terenu Wybrzeża.

W dniu dzisiejszym na stadionie „Budowlanych” we Wrzeszczu o godzinie 15 w marzszach wezmą m. in. udział wszyscy członkowie Kadry na-

rodowej oraz wojewódzkiej, którzy dotychczas nie mieli okazji startować.

Interesującą zapowiedzią są też marzsz organizowane przez ZKS „Ogniw” w Sopocie. Członkowie ZKS „Ogniw” będą startowali dzisiaj o godz. 15.30 i jutro w niedzielę o godz. 9.



50 tysięcy rodzin bez środków do życia

Na inauguracyjnym posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Żmowej Bezrobotnym ustalono, że z chwilą ustania prac sezonowych i robót publicznych, pozostanie bez środków do życia jedynie w większych miastach województwa pomorskiego około 50 tysięcy rodzin. („Gazeta Gdańska” z dnia 9. 11. 1937).

Tragedia na Grabówku

Przed trybunałem sądu okręgowego w Gdyni odbyła się rozprawa przeciwko Stefanowi Wróblewskiemu, który w przystępie rozpaczy, spowodowanej brakiem środków do życia, wymordował swoją rodzinę i sam uśmiercił siebie samobójstwem. Wróblewski został skazany na 10 lat więzienia. W motywach wyroku sąd zaznaczył, że Wróblewski działał

Ludność polska w Pruszech walczy z hitlerowcami

W Pruszech odbyło się zebranie ludności polskiej, na którym omówiono sytuację Polaków. Uczestnicy zebrania w przemówieniach swych podkreślili, że mimo szklan naład bronić będą praw ludu polskiego i wystosowali apel do Komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku o obronę praw ludności polskiej. („Kurier Bałtycki” z dnia 28. 10. 1937).